10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

W TAK WIELKICH OKRUCIEŃSTWACH, SZALBIERSTWIE, PRZEWROTNOŚCI I INNYCH ZBRODNIACH SWOICH, MAJĄ ŻYDZI PROMOTORY I OBROŃCE SWOJE PODARKAMI I CZARAMI ZMAMIONE.

Sebastyan Miczyński
(Zwierciadło Korony Polskiej, 1618).

Nr. 12 Warszawa, poniedziałek 11 stycznia 1937 r. Rok XI

Los Escurialu przesądzony?

Czerwoni tracą ostatnie pozycje pod Madrytem

SALAMANKA, 10. 1 — Według oficjalnego komunikatu głównej kwatery powstańczej, ataki na wszystkich odcinkach frontu aragońskiego zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela, który pozostawił na placu boju licznych zabitych.

Na froncie madryckim powstańcy zajęli miejscowość Cerro de Laguila. Wojska rządowe poniosły ciężkie straty i kontynuują odwrót w kierunku Tuencarral. Zdobyto trzy wielkie tanki pochodzenia sowieckiego oraz jeden mały tank.

Na odcinku Lasrozas wojska rządowe przypuściły atak trzema batalionami, które zostały przez powstańców zdziesiątkowane.

Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 137 zabitych i wielką liczbę broni.

W Andaluzji operacje wojskowe prowadzone są w okolicach Ronda. Powstańcy zajęli miejscowość Igualeja, oraz strącili dwa samoloty rządowe.

Rezultatem walk, jakie rozegrały się wczoraj w pobliżu drogi do La Coruna i dworca Pozuelo, było wyparcie wojsk rządowych z ostatnich pozycyj, jakie posiadały na zachód od brzegu rzeki Manzanares.

Wojsko powstańcze, jak donosi korespondent Havasa, osiągnęły szczyt wzgórza Cuesta de las Perdices. W kołach powstańczych panuje przekonanie, iż los Escurialu został już zdecydowany. W tym kierunku ma rozwijać się ofenzywa armii powstańczej.

Konkurs Nagród „ABC"

Komitet Konkursowy Wielkiego Konkursu Nagród „ABC" zawiadamia, że nagrody odbierać można w terminie do dnia 17 I. 37 do godz. 19 w Kantorze „ABC" przy ul. Al. Jerozolimskie 3a (I piętro)

Wielkimi krokami posuwa się motoryzacja Niemiec

A cóż słychać w Polsce?

BERLIN, 10. 1. — Ogłoszone zostały oficjalne dane statystyczne, dotyczące motoryzacji Rzeszy. W grudniu r. 1936 zarejestrowano 29.714 nowych samochodów, czyli o 20 więcej, niż w grudniu 1935 r. a o 5 samochodów więcej, niż w listopadzie 1936 r. Ogółem w ciągu ubiegłego roku zarejestrowano w Niemczech 436.18 nowych wozów, co stanowi przyrost rekordowy.

W stosunku do r. 1933 wzrost liczby zarejestrowanych samochodów jest trzykrotnie większy, dwa razy większy niż w r. 1934 i o jedną czwartą większy niż w r. 1935.

Z ogólnej liczby pojazdów mechanicznych zarejestrowanych w r. 1936 przypada 213.580 na samochody osobowe, 56.942 na ciężarowe, 2.117 na autobusy, 8.881 ciągniki i wreszcie 175.898 na motocykle.

Szajka potentatów żydowskich przemycała dewizy

Na terenie Śląska wykryto wielką aferę dewizową. Na podstawie konfidencjonalnych wiadomości ustalono, że w Katowicach ma swą siedzibę szajka zajmująca się nielegalnym skupem obcych walut. Szajka ta złożona z kilku bogatych finansistów żydowskich, wysyłała nielegalnie nabyte waluty partiami zagranicę, bądź przez specjalnych kurierów, bądź też przy pomocy zawodowych przemytników, wyrządzając państwu nieobliczalne szkody. Po dochodzeniach i obserwacji podejrzanych prowadzonej przez dłuższy czas, w sobotę popołudniu wkroczył Komisarz do Walki z Przestępczością w asystencji wywiadowców do mieszkania Michela Weingartena przy ulicy Słowackiego w Katowicach, gdzie zastano przy „stole obrad" właściciela mieszkania, jego brata Brauna Weingartena oraz Samuela Kozickiego, Elfrydę i Reginę Kozickich.

U przytrzymanych znaleziono wielkie ilości walut zagranicznych i przeznaczonych na wymianę 23.00 zł. M. in. znaleziono 50 funtów szterlingów, 1100 RM. oraz ponad 1000 franków. Przyłapanych na gorącym uczynku doprowadzono do sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, który po przesłuchaniu podejrzanych polecił osadzić wszystkich w więzieniu. Szczegóły wykrytej afery trzymane są w ścisłej tajemnicy. Spodziewać się należy dalszych aresztowań w sferach finansiery żydowskiej, co do których oddawna istnieją silne poszlaki, iż zajmują się nielegalnymi operacjami finansowymi.

Królewska para holenderska

zabawi przez 2 tygodnie lub dłużej w Krynicy

(Pierwsza relacja naszej umyślnej wysłanniczki)

Na pierwszą wieść o przybyciu królewskiej pary holenderskiej do Krynicy, nasza umyślna wysłanniczka udała się samolotem do Krakowa, a stąd już pociągiem do Krynicy. Oto jej pierwsze sprawozdanie telefoniczne:

KRYNICA, 9 stycznia (tel. wł.) Jak zwykle o g. 23 min. 58 zajechał przed peron dworca kolejowego w Krynicy pociąg pospieszny z Katowic. Z wagonu I klasy wysiadła młoda para. Ona młoda kobieta pełnych kształtów, w jasnym futrze, on wysmukły, w szarym, sportowym palcie. Na peronie oczekiwało na gości kilka osób. Jakiś skromnie ubrany jegomość w nieodłącznym meloniku sunął o kilka kroków za grupą przedstawicieli uzdrowiska z inż. Nowakowskim na czele, a drugi jegomość, przybyły wraz z młodą parą, załatwiał odbiór walizek z bagażu i zamawiał sanki.

Dobry humor

Jak opowiadają kolejarze, młoda para była w doskonałym humorze. Nic dziwnego, widok ośnieżonych gór, świeże mroźne powietrze, na tle gwiaździstego nieba, wesoły nastrój ośrodka sportów zimowych, gwar wesołych rozmów pasażerów, udzielały się wszystkim.

Młoda para wsiadła do jednych sanek, do drugich zapakowano 14 walizek, których pilnował sekretarz.

Wreszcie pan w meloniku zajął trzecie sanki.

W hotelu „Patria"

Goście udali się do hotelu „Patria", będącego, jak wiadomo własnością Jana Kiepury.

W hotelu już poprzednio zamówiono apartament na pierwszym piętrze, składający się z dwóch sypialni z łazienkami i salonu. Jest to najlepszy apartament wytwornego hotelu „Patria", w którym „najtańszy" pokój kosztuje 25 zł. dzienie.

Młodą parę powitał uniżony portier. Goście zameldowali się jako Sternberg. Portier bez wahania zapisywał to nazwisko, nie mając żadnych wątpliwości co do jego prawdziwości.

Po kilku chwilach sekretarz zamówił kolację, poczym małżonkowie udali się na spoczynek.

Bomba pękła

Dopiero rano pękła bomba. Już we wczesnych godzinach zaczęto telefonować do hotelu „Patria", zapytując, czy nie mieszka tam królewna holenderska z mężem. Dopiero z tych telefonów zarząd hotelu dowiedział się, kim są naprawdę jego goście.

Dziś rano, o dość późnej godzinie, młodzi małżonkowie kazali podać do salonu śniadanie, po czym opuścili hotel, udając się na przejażdżkę sankami. Ponieważ wiadomość o ich przybyciu gruchnęła już przed tym, liczni goście uzdrowiska witali małżonków okrzykami:

Komiczne qui pro quo

Doszło przy tym do komicznego incydentu. Oto za królewską parę holenderską wzięto jakiegoś kupca z północnych dzielnic Warszawy wraz z małżonką. Kupiec ten musiał dopiero tłumaczyć zebranym że z koroną holenderską łączy go tylko tyle, iż handlował holenderskim kakao.

2 tygodnie

Jak się dowiadujemy, za małżonków opłacił pokój na dwa tygodnie ich sekretarz, który opłacił też na dwa tygodnie taksę kuracyjną. Wnosić stąd należy, iż nowożeńcy przynajmniej przez dwa tygodnie zamierzają bawić w Krynicy.

Nagła decyzja

Jak się okazuje, nowożeńcy mieli pierwotnie zamiar spędzić miodowy miesiąc w Garmisch-Partenkirchen w Niemczech, jednak później zmienili zamiar wobec incydentu holendersko-niem.. Mówiono, że udają się do którejś miejscowości w Tyrolu. Tymczasem okazało się, że młoda para holenderska jeszcze raz niespodziewanie zmieniła zamiar, przybywając do Krynicy, która w ten sposób zyska sobie szeroki rozgłos za granicą, stając w rzędzie najgłośniejszych europejskich ośrodków sportów zimowych.

SOBOWTÓR KSIĘŻNICZKI JULIANNY



Równocześnie ze ślubem ks. Julianny holenderskiej odbył się ślub znanego jej sobowtóra, Julianny von des Meer, łudząco podobnej. Jest ona łudząco podobna do księżniczki Julianny i utrzymuje z nią stałą korespondencję. Obie Julianny urodziły się w tym samym dniu.

Barometr polityczny

Pisaliśmy o tym, że głównym zadaniem przedstawicielstwa narodowego jest wiernie i dokładnie odzwierciadlać powszechnie w kraju panujące opinie. Powstaje teraz pytanie, jak to ma się przejawić w praktycznej działalności sejmu.

Więc oczywiście nie ma mowy o tym, by sejm dowolnie obalał rządy i tworzył nowe. Czasy sejmowładztwa i klik partyjnych nie powrócą. Natomiast jeśli Sejm może być rzeczywiście barometrem, to trzeba mu pozostawić w pewnych ograniczonych wypadkach możność wyrażania swej opinii w stosunku do rządu ze wszystkimi konsekwencjami wyrażenia tej opinii. Czy te ograniczenia mają polegać na tym, że do wyrażenia takiej opinii trzeba by większości kwalifikowanej np. 2/3 głosów, czy też prawo to byłoby ograniczone do pewnych momentów, np. mogłoby nastąpić jedynie w trakcie dyskusji budżetowej — to już kwestia mniej istotna.

Oczywiście nowy rząd musi być powołany przez czynnik, stojący poza Sejmem. Nie może bowiem być zadaniem Sejmu decydowanie o tym, jaki rząd kraj powinien mieć, zadaniem jest jedynie odpowiedzieć na pytanie, czy rząd nie stoi w rażącej sprzeczności z opinią społeczeństwa.

Dyskusja budżetowa może służyć za teren wypowiedzenia opinii o poszczególnych działach gospodarki państwowej. Nie może jednak dawać pola do zmiany poszczególnych pozycyj budżetowych, a tym bardziej do odrzucenia budżetu w całości. Krytyka działalności rządowej zarówno pod względem finansowym, jak i politycznym — to jedno z głównych zadań Sejmu. Z krytyki tej powinien rząd wyciągnąć odpowiednie wnioski, jeśli chodzi o jego działalność w przyszłości.

Inna niż obecnie powinna być rola Sejmu w czynnościach ustawodawczych. Sejm nie może być kompetentny do szczegółowego i drobiazgowego omawiania poszczególnych ustaw, ani pod względem fachowym, ani prawniczym. Czyż mogą być uznani za kompetentnych do omawiania ustawy o ochronie rybołóstwa, czy też o izbach adwokackich, większość posłów, którzy się na tych zagadnieniach nie znaną? Tak samo nie byłoby właściwe powoływanie Sejmu pod kątem widzenia specjalnych kwalifikacyj prawniczych.

Bo Sejm powinien się składać z ludzi, którzy potrafią wypowiedzieć sąd polityczny w sprawie poszczególnych ustaw. O tym, czy ma być cenzus krzyżacki lub nie, jaką ma formę przyjąć spadkobierca, czy forma spółki akcyjnej jest pożyteczna lub szkodliwa — w tych wszystkich sprawach może się przeciętny poseł wypowiedzieć. Natomiast nie może być kompetentny w sprawie technicznego i prawniczego przeprowadzenia tych wszystkich postulatów. Dlatego tok prac ustawodawczych powinien być następujący: bądź Sejm powinien otrzymać opracowany przez ciało fachowe projekt ustawy, który może odrzucić albo przyjąć bez zmian, bądź też Sejm ustali pewne wytyczne na podstawie których ciało fachowe opracuje szczegółową ustawę.

Sejm bowiem powinien być barometrem, odzwierciadlającym istotne poglądy społeczeństwa zarówno jeśli chodzi o politykę rządu, jak i o działalność ustawodawczą. Barometra zaś nie wolno ani fałszować, ani naginać jego funkcjonariuszów do woli rządzących. Barometr np. w gospodarstwie nie może być jedynym czynnikiem decydującym o przebiegu robót w gospodarstwie rolnym, ale cóżbyśmy powiedzieli o gospodarzu, który własnoręcznie nastawiał barometr i stosownie do tego prowadził gospodarkę?

J. K.

Tylko zwycięstwo idei narodowo-radykalnej obroni Polskę przed komuną

Nałęczów zagrożony!

Podstępna akcja żydowska

(Korespondencja własna „ABC")

Puławy, 9 stycznia.

Rok ubiegły był dla uzdrowiska w Nałęczowie momentem zwrotnym. Nowy zarząd przeprowadził zawczasu remont pałacu (po Małachowskich) oraz łazienek i doprowadził zakład do tak świetnego stanu i wyglądu, że kuracjusze przybyli w liczbie o wiele większej, aniżeli lat dawnych.

Zakład nałęczowski jest spółką akcyjną, przyczym 100 proc. akcji znajduje się w rękach polskich. Ogólne zadłużenie zakładu wynosiło w r. 1936 około dwu milionów złotych. Przed r. 1936 jedna z wierzycielek (na sumę 61 tysiąca zł.) sprzedała swe wierzytelności jednemu z warszawskich dyskonterów prywatnych, Aronowi Prywesowi, oraz niejakiemu Pachulskiemu.

Tak się złożyło, iż zarząd uzdrowiska nie zgodził się na przyjazd rodziny Prywesa na darmową kurację, skutkiem czego p. Prywes zapowiedział, że się zemści na zarządzie. Istotnie, wkrótce potem wystąpił ze skargą o nadzór sądowy nad Nałęczowem.

Jest to pierwsze posunięcie w kierunku zakładu nałęczowskiego w ręce żydowskie. P. Prywes potrafił wciągnąć do tej akcji niejakiego Stanisława Rosenberga, który jest przedstawicielem angielskich maszyn do obróbki metalów oraz holenderskich — do wyrobu serów. Rosenberg w charakterze tego przedstawiciela zarobił dla swych mocodawców w Polsce wcale poważną sumę, bo około 700.000 zł., które jednak, po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych przez rząd polski, zostały zamrożone. Wobec tego p. Rosenberg pojechał do Holandii, gdzie otrzymał upoważnienie do dysponowania kapitałami holenderskimi w kierunku nabycia Nałęczowa.

Podobno p. Stanisław Rosenberg chce zawrzeć taką transakcję w imieniu swego syna, a wszelkie kroki wstępne prowadzi jakoby adwokat warszawski, p. Wołosewicz, b. radca prawny Nałęczowa i wierzyciel zakładu na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W obecnym stanie rzeczy, gdyby wyznaczono licytację zakładu nałęczowskiego, kandydaci na właścicieli z wyżej wymienionej spółki nie mogliby kupić Nałęczowa, albowiem zainteresowane są bardzo w tej sprawie liczne grupy kapitalistów polskich. Dla tego też p. Prywes przystąpił do innej taktyki: mianowicie pragnie on skupić oddzielne hipoteki i akcje i w ten sposób zdobyć w spółce akcyjnej większość.

Skarga Prywesa o nadzór sądowy nad Nałęczowem została uwzględniona. Sąd ustanowił przed paru miesiącami nadzorcę w osobie p. Kasprzyckiego. Nadzorca sądowy działa bardzo aktywnie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że niemal bezpośrednio po objęciu przez niego tego stanowiska wszyscy pracownicy zakładu nałęczowskiego otrzymali wymówienia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nadzór sądowy, działając z ramienia p. Prywesa, bardzo łatwo może pójść po linii jego wyłącznych interesów i planów, co nie tylko poważnie zaszkodzi tak świetnie zapoczątkowanej w r. 1936 pracy nowego zarządu, lecz w ogóle zagrozić może samej polskości zakładu nałęczowskiego.

Może ten głos otrzegawczy zwróci czyją należy uwagę na to, co się w naszym zakątku dzieje. Oby nie zwrócił tej uwagi zbyt późno.

W. A.

Pogrzeb tragicznie zmarłych narciarzy

Dn. 9. 1. we Lwowie odbył się pogrzeb dwóch narciarzy lwowskich, którzy padli ofiarą lawiny pod Hawerlą. Po egzekwiach odprawianych przy zwłokach ś. p. dr. Stanisława Chlipalskiego i ucznia gimn. Andrzeja Stresinga, kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz Łyczakowski.

Kondukt otwierała orkiestra wojskowa i oddział wojska, następnie uczniowie VII klasy VII gimnazjum. Dalej kroczyło liczne duchowieństwo wśród których ks. rektor Gerstman, ks. dziekan Klawek i inni.

Bomby gazowe

przeciw nieletnim włamywaczom

W Wilnie miał miejsce niecodzienny wypadek walki z włamywaczami przy pomocy gazu łzawiącego. Policja została zawiadomiona, że do piwnicy domu gdzie znajdują się składy spółdzielni Spożywców Kolejowych dostali się włamywacze. Wysłani na miejsce policjanci otoczyli posesję i wezwali złodziei znajdujących się w piwnicy do poddania się. Włamywacze jednak stawili czynny opór, zasypując policję gradem cegieł i kawałków węgla. Ponieważ złodzieje nie ustępowali policja rzuciła do piwnicy bomby gazowe.

Gaz wywarł spodziewany skutek. Przez otwór wydostało się trzech włamywaczy. Opornymi włamywaczami okazali się... nieletni chłopcy. Byli to: 16-letni Jan Korsak, 14-letni, wielokrotnie już notowany Władysław Szemis 15-letni Stanisław Kęstowicz. Młodociani przestępcy planowali okradzenie spółdzielni.

Likwidacja uboju rytualnego

Z wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o likwidacji punktów uboju rytualnego. Ostatnio policja zlikwidowała 7 tajnych punktów uboju w Wilnie.

Kuratorium wileńskie w obronie Z. N. P.

Prefekt szkolny ks. Grams, który niedawno wystąpił ostro przeciw działalności wywrotowej związku nauczycielstwa szkół powszechnych został zwolniony z zajmowanego stanowiska przez kuratorium Wileńskie. Widzimy już czynną obronę osławionego Z. N. P. przez miarodajne czynniki.

Furiat pogryzł księdza podczas nabożeństwa

W Stanisławowie, podczas mszy w kościele O.O. Redemptorystów rzucił się na księdza odprawiającego mszę furiat i począł go gryźć. Furiata z trudnością obezwładniono, przy czym kilka osób zostało dotkliwie pogryzionych.

Bezpośrednie wagony Warszawa — Sierpc — Toruń

Od dn. 11.1. będą kursowały stale wagony 2 i 3 klasy w linii średnicowej Warszawa Gdańska — Sierpc — Toruń. Wagony te będą w pociągu odchodzącym z Warszawy Gd. o godz. 18.55 a przybywającym do Torunia o godz. 1.01 oraz w powrotnym odchodzącym z Torunia o godz. 3.00 a przychodzącym na stację Warszawa Gd. o godz. 9.35.

Nowa katastrofa kolejowa

Dnia 9.1. na stacji kolejowej w Kielcach nastąpiła katastrofa na skutek zderzenia parowozu idącego z Sosnowca z wagonami stojącymi na torze.

Wagony wyskoczyły z szyn i zaryły się w ziemię, parowóz został również uszkodzony i nie zdolny do dalszej drogi. Ofiar w ludziach nie było? Dochodzenie w toku.

11-ta lista nagrodzonych

w konkursie „ABC na gwiazdkę"

Jurkowska Anna — Lipno — książka.
Krakowski Alfred — Zakopane — książka.
Minszewski Jerzy — Piotrków — książka.
Leszczyński Stanisław — wm. — książka.
Koczanowicz Tadeusz — wm. — „Nowy Ład" 873.
Łukasiewicz Cezary — Nr. 1005 — „Nowy Ład".
Ks. Gomowka — Zamość — książka.
Kownacka Aniela — Gąsocin — jedwab i wełna.
Seweryna Brylowa — Kielce — książka.
Woycicki — Tarnogród — książka.
Kupska Anna — Międzylesie — wełna.
Stachelski — Białystok — książka.
Krygier Roman — Michalin — mydło i ser.
Kruppi — Warszawa — mydło i ser.
Markirastówna — Warszawa — mydło i ser.
Jankowska — Warszawa — mydło do prania i skarbonka.
Hyzewicz Zygmunt — w m. — 183 mydło do golenia.
Szymczyński — Warszawa — książka.
Sawak — Stanisławów — książka.
Wąsowski — w. m. — mydło do golenia.
Skowroński J. — Włocławek — książka.
Faweiczyński T. — Pruszków — książka.
Fercho Eug. — Płock — perfumy.
Komorowski W. — wieś Gruszczyno — książka.
Jasińska M. — Włocławek — książka.
Czaplikowski — Orzechowo — książka.
Krasowski Z. Włocławek — komplet „Nowego Ładu".
Grzelecka Fr. — w m. — mydło.
Trelński — w. m. — mydło do golenia.
Marchewko Zofia — Łomża — książka.
Mierzchowska Eug. — Łódź — książka.
Morawski Jan — Okęcie — mydło.
Wasilewicz M. — Włocławek — książka.
Juszczyk A. — Kalisz — książka.
Hekongerówna J. — Warszawa — mydło.
Wolf Danuta — Piastów — mydło.
Olejniczak J. — Warszawa — mydło do golenia.
Rodowicz K. — Warszawa — książka.
Wyglądała St. — Warszawa — książka.
Ks. Przyjemski Z. — Ciążyn — książka.
Ks. Kopeć J. — Stara Wieś — komplet „Nowego Ładu".
Smoleński St. — maj. Gostkowo — książka.
Kuczewski Br. — Szczęśliwice — książka.
Ks. Jastrzębski B. — Sterdyń — kompl. „Nowego Ładu".
Ciepliński G. — Warszawa — prenumerata „ABC" 2 miesiące.
Mudko B. — w. m. — książka.
Stowicz T. — w. m. — mydło do prania.
Schabiński Z. — w. m. 557 — perfumy.
„Mały Dziennik" — Administracja — Radomsko — książka.
Kasprzyk J. — w. m. — wino.
Dąbrowski Z. — w. m. — 747 kupon do Grędzińskiego.
Rogala S. — w. m. 784 — wino.
Nowakowski M. — Kutno — książka.
Tomaszewski Szczepan — w. m. — książka.
Szydłowska M. — Włochy — łyżwy.
Jabłoński Bolesław — w m. 751 — wino.
Ks. Wasław Kosiński — Radom — książka.
Ogórek Edw. — Wejherowo — książka.
Paczowski Mieczysław — w m. 147 książka.
Kurecki A. — w m. — 419 książka.
Wiśniewski W. — w m. — książka.
Furmankowski M. — Mury — garnitur narciarski.
Paluch W. — Dziedzice — książka.
Urbanowiczówna D. Brwinów 1035 — kompl. sport. czapka i szal.
Krupiński Wacław — Pęcice — książka.
Choliński — Radość — kompl. „Nowego Ładu".
Dusz R. — w m. — książka.
Jabłoński Wiesław — w m. — książka.
Szejp S. — Poznań — łyżwy.
Ilińska S. — Warszawa — wełna.
Gawęda — Liniewo — książka.
Sawicka — Kielce — kompl. „Nowego Ładu".
Suski — Wilno — prenumer. „ABC" 1-o miesięczna.
Ks. Maknia Józef — Siedlce — książka.
Nieborzyńska Anna — Gocławek — jedwab przędza.
Jankowski Leon — Koło — książka.
Ania J. — Warszawa — książka.
Choroś St. — Zakroczym — książka.
Terlicka Maria — w m. — mydło.
Wiernicki Stefan — Wyszków — książka.
Laks Zygmunt — Włocławek — książka.
Rutkowski Jerzy — w m. — książka.
Jabłoński, Warszawa — mydło 1047.
Malinowski Stefan — w m. — mydło nietonące.
Boreszko Jan — Anwers (Belgique) — kompl. „Nowego Ładu".
Polskie Tow. Gimnastyczne „Sokół" — książka Gluzińskiego.
Jaroszówna — Rembertów — mydło „Piękna Pani".
Ks. Prob. Dziedzic Jan — Jaszonów książka.
Krynicka J. — Słupia k. Włoszczowy — książka.
Leśniewski Jan — Pińczów — książka.
Zadura J. — Dęblin — książka.
Parzuś Wacl. — Piotrków Tryb. — książka.
Babska Helena — Toruń — książka.
Osiński W. — Górce — wino.
Traczuk M. — w m. — książka.
Maksyś Wł. — Warszawa — mydło do golenia.
Gliński J. — Warszawa — mydło.
Grzankowska M. — Legionowo — kompl. „Nowego Ładu".
Hordyńska B. — Szkoła Roln. Mieczysławów — książka.
Wiernikowski — Włocławek — książka.
Margas Roman — Wójcin k. Bolesławca — książka.
Szczypiński Leon — Starogard — książka.
Zieliński W. — Bilczew — książka.
Szablewski I. — Poznań — książka.
Kubacki T. — Babsk — książka.
Orminkowska H. — Lubraniec — „Mult" i książka.
Michalski K. — Żyrardów — kompl. „Nowego Ładu".
Ks. Cielecki P. — Czernielów — książka.
Szymańska J. — w m. — przędza i ser.
Kolczyński W. — Karniewo — komplet „Nowego Ładu".
Paluszkiewicz J. — w m. — „Mult" i ser.
Winiarski L. — Brześć n. Bugiem — książka.
Skwarek W. — Biłgoraj — książka.
Białecka M. Pruszków — „Mult" i ser.
Blichowska — Pruszków — „Mult" i ser.
Suchecki Stan. — w m. — książka.
Giemza J. — Pruszkowska 6 m. 139 szofer — mydło w płynie.
Szwarc Br. — Podkowa Leśna — wino.
Wownowusk Eug. — Łódź — książka.
Jedliczka M. — Łuck — kompl. „Nowego Ładu".
Batiuro M. — Sulisławice — kompl. „Nowego Ładu".
Plechanow Joachim — Moroczno — prenum. „ABC" 1 m.
Fabiani Maria — Pilicka 13 — komplet „Nowego Ładu".
Sucheni Anna — w m. — mydło „Piękna Pani".
Zwierzchowski L. — w m. — książka.
Lubański Konst. — wieś Las — kupon do firm. Glinicki.
Spodenkiewicz S. — Łódź — książka.
Jurek Tadeusz — Przemyśl — książka.
Wołczewski Jan — Stołonicze — książka.
Wierzchowski P. — Gocławek — książka.
Wiśniewska Am. — w m. — mydło w płynie.
Jagodziński Jan — w m. — mydło do prania i ser.
Pietrzykowski Kaz. — w m. — książka.
Wieszeniewski Józ. — Koś — wełna na pullower.
Felicowa Eug. — Sierpc — książka.
Wrona Ant. — Cumań — książka.
Lipson W. — Włocławek — „Mult" i broszura antyżydowska.
Kulaziński — Wyszków n. Bugiem — marynarka sportowa.
Nalarek J. — w m. — perfumy.
Jamiołkowski J. — w m. — mydło do golenia 1064.
Matysiak Aleks. — w m. — książka.
Sawicki Wł. — w m. — trykoty cienie.
Zielonka Karol — Krasnystaw — książka.
Wawlewski Stan. — w m. — mydło i ser.
Sucheniowa Maria — Gidle — jedwab i przędza.
W. K. — w m. — książka 861.
Niekrasz Jakub — Piotrków — książka.
Grabiński Jerzy — Sosnowiec — książka.
Preiss — Biała Rawska — książka.
Żmijewski Brunon — Torczyn k. Łucka — książka.
Bartosik Piotr — Skierniewice — perfumy.
Zieleniewska Helena — Czarne — „Mult" i książka.
Kałużanka Janina — Nowy Sącz — książka.
Szczutko Cz. — Chełm — książka.
Krawczyk — w m. — mydło w płynie.
Szczarański — Łuków — książka.
Gołowacz Jerzy — Józefów k. Błonia — mydło do golenia.
Niezabitowski Tad. — w m. — mydełko nietonące.

Nagrody wymienione zostały zaofiarowane względnie nabyte w następujących firmach: bielizna damska Kaz. Glinicki, Krucza 35, sery firma „Rotr" — gatunek Golub mydło zwykłe lub w płynie firma przetworów chem. W. Jaworowski Gęsia 99, mydła toaletowe, woda kolońska itp. Kasprzycki, Piusa XI. Nr. 39. Książki — Dom Książki Polskiej — Arct; wełna i nici firma 3 lilie, Żelazna 56. Termosy i przyrządy sportowe Polska Spółka Sportowa, Aleje Jerozolimskie. Wino — I-a warsz. wytwórnia win owocowych M. Trippenbach, Warszawa, Żelazna 56. Swetry, szale, krawaty firma Brykner i Fibich, Aleje Jerozolimskie 7 i Krak. Przedm. 7. Artykuły sportowe nabyto w nast. firmach: Firma Grabowski magazyn sportowy W-wa, Szpitalna 7: sanki, łyżwy, szal z czapką, narty. Kuźlik Ś-to Krzyska 22: 1 para ubrania sportowego. Starzyński Hoża 29 magazyn sportowy: buty sportowe, łyżwy, rękawiczki, skarpety sportowe. Zofia Uhinowa, Żurawia 3 magazyn sportowy: 1 para nart bardzo pięknych. Polska Spółka sportowa: 2 pary sanek, 1 szal z czapką, łyżwy, narty. Lustra i porcelana z firmy Józef Dudało, Marszał. 104 i Widok 26. Opony rowerowe z firmy „Magnet" Popiawski, Złota 5. 2 kurtki sportowe ofiarowała bezinteresownie firma St. Czapiński, Marszałkowska 145. 2 kupony na obuwie z firmy F. Grędziński B-cia, Marszałkowska 130.

Wszystkie powyższe nagrody są do odebrania w kantorze „ABC", Al. Jerozolimskie 3a w godz. od 10—19 codziennie. Dalszy spis w poniedziałek.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

W. SAWICKI 11)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Piotr Modliński stał w drzwiach patrząc wokoło: — Wtem wzrok jego padł na coś... czego widok spowodował gwałtowne bicie serca. Na otomanie leżała kobieta w matowo-czarnym kimono, z głową zwróconą na bok a opartą na białych ramionach, z których osunęły się szerokie rękawy. — Musiała na pewno słyszeć kroki Piotra w przedpokoju, ale nie obróciła się w jego stronę. — Nie widząc nawet jej twarzy, Piotr wiedział, że tą kobietą była Krysia.

Stał przy drzwiach, serce waliło jak młotem... Naraz spostrzegł się, że zapomniał zdjąć kapelusza. Machinalnie to zrobił i bezmyślnie trzymając go w ręku — patrzał na leżącą kobietę. Po chwili zwolna zwróciła głowę, jasne pukle opadły na twarz i policzki, a zmęczone, wielkie, sine oczy spoczęły na nim.

— Jak ty wyglądasz!... co za płaszcz masz na sobie? — Słowa padały wolno, zdziwione, nieufne...

Podniosła się, oczy wpiły się w twarz Piotra... i do szeptu stłumiony okrzyk zabrzmiał w ciszy — Piotr! — Opadła z powrotem, oczy zasłaniając rękami.

Po kilku sekundach cichy głos odezwał się znowu i pełne łez oczy spoczęły znów na nim.

— Piotrze... przyjechałeś?...

Piotr zbliżył się, rzucił na krzesełko kapelusz, który spadł od razu i potoczył się po podłodze. Jakżeż trudno przychodziły im słowa, w tej chwili każde wydawało się pustym patosem, niepotrzebnym, wprost niedorzecznym. Usiadł na małym krzesełku przed Krysią, dotknął jej ramienia, które drgnęło pod tym dotknięciem i poczuł bezgraniczną litość dla tej kobiety. Zniknęła nienawiść, ustąpiła pogarda, czuł tylko wielką litość.

Usiadł obok niej. Patrzała na niego, jakby chcąc go wybadać, a łzy spływały jej po policzkach.

Piotr jak małemu dziecku otarł jej oczy chustką — potok łez powoli ustawał.

— Piotrze — zawołała nagle zmienionym głosem — czy... przyjechałeś... do mnie?...

— Nie, Krysiu — odpowiedział ostrożnie po krótkim, ciężkim milczeniu — nie wiedziałem, że mogę być ci potrzebnym.

Przytaknęła głową, ciężko westchnęła i powoli, jakby do siebie mówiła: — Tak, tak, naturalnie, jakżeż mogłeś przypuszczać... że ja... że ja mogłam cię potrzebować... Nie mogłeś wiedzieć,... nigdy nie mogłeś o niczym wiedzieć... nie mogłam ci nigdy nic powiedzieć!

Odgarnęła sobie włosy z czoła i szukała w jedwabnej torebce swej chusteczki.

— Zatem przyjechałeś do Pawła... zaczęła — w sprawie... kryzonu . — Od kiedy wiesz... że Paweł... żyje?

Głos brzmiał naturalniej — opanowała się widocznie.

Piotr wstał, podszedł do okna, spojrzał znów na Krysię, wpatrzoną w niego w oczekiwaniu odpowiedzi.

— Dopiero przed paroma tygodniami — odpowiedział — dowiedziałem się w Warszawie od pewnego Szweda, który was tutaj w Charbinie spotkał.

— I będziesz teraz żądał od Pawła... porachunku?

Piotrowi się wydało, że usłyszał w głosie lekką ironię... może to było jednak tylko przywidzenie.

Odszedł od okna, nie patrząc na nią mówił z goryczą:

— Naturalnie Krysiu, Paweł mnie oszukał, okradł po prostu... pozbawił mnie owoców mej pracy — nie tylko materialnych ale i moralnych! Nie widzę powodów, dla których musiałbym się z tym pogodzić. Nie życzę sobie również, by praca moja była wykorzystana w sposób, z którym w żadnym razie nie mogę się pogodzić. Zresztą mam obecnie co do kryzonu zupełnie inne plany.

— Inne plany?—spojrzała nań pytająco.— Ja... nie bardzo rozumiem się na tym i mało mnie to obchodziło... myślę jednak, że właściwie teraz kiedy tu jesteś, Paweł zgodzi się podzielić z tobą zyskiem! Jestem przekonana, że od początku nie miał zamiaru oszukać cię... Z jego punktu widzenia, nie dało się do pewnego stopnia zrobić inaczej.

Piotr zdziwiony zapytał:

— Jakto?... nie dało się zrobić inaczej?

— Posłuchaj Piotrze, pierwsza Rosja zainteresowała się tym wynalazkiem, bez tego Paweł nie byłby wyjechał do Moskwy, dokąd go w tej sprawie skierowano. Byłby się na pewno z tobą wpierw porozumiał... nie mógł jednak tego zrobić, gdyż... rozumiesz... musiał milczeć, ze względu na zamiary co do mnie... W Moskwie chciano wykorzystać jego wynalazek bez odszkodowania. Znasz jego charakter, nie chciał się poddać i wszystkie papiery, dotyczące kryzonu zniszczył. Oskarżono go o sabotaż, uwięziono i skazano na śmierć. Ale jeżeli tu w Charbinie sprzeda patent — dlaczego miałby się z tobą nie dzielić?

— Z kim tutaj rozmawia o wynalazku? — spytał Piotr.

— O ile wiem z jakimś amerykańskim bankierem. Jest także jakiś generał Łazionow, ale ten jest podobno tylko pośrednikiem japońskiego ministerium wojny!

— Z japońskim ministerium wojny traktuje! — W głosie Piotra czuć było wzburzenie. — A dlaczego to robi... jak myślisz?...

— Nie wiem Piotrze!... Patrzała zaniepokojona na Piotra.

— Ja ci to mogę powiedzieć! Kryzon ma olbrzymie znaczenie, jako obrona przy nocnych napadach lotniczych.

(C. d. n.)

Pod sąd opinii

Rekord cynizmu i kłamstwa

Swego czasu w tygodniczku sanacyjnych związków zawodowych „Front robotniczy" zamieszczono artykuł, w którym anonimowy autor, perfidnie podsuwał czytelnikom wniosek, jakoby „ABC" miało być nabyte za 100.000 zł., których miał dostarczyć wielokrotny milioner żydowski, głośny baron węglowy Alfred Falter ze Śląska.

Nasza pierwsza odpowiedź

W odpowiedzi na to oszczerstwo, na łamach naszego pisma w numerze z poniedziałku 28 grudnia ub. roku stwierdziliśmy, że tego rodzaju insynuacje są całkowicie kłamliwe. Stwierdziliśmy, że dla objęcia ABC zebraliśmy kilkakrotnie mniejszą kwotę, złożoną z niewielkich sum, składanych przez zwolenników naszego kierunku. Zapowiedzieliśmy też wytoczenie procesu Frontowi Robotniczemu

„Poziom" moralny

Uważamy bowiem za rzecz niedopuszczalną, by rozmaite sowicie subwencjonowane organy, szargały dobre imię naszego pisma, które powstało w drodze dotkliwych ofiar, jakie nałożyli na siebie dobrowolnie zarówno udziałowcy, jak i pracownicy, którzy niejednokrotnie wyrzekali się zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb, byle móc opuścić dotychczasowe stanowiska w innych wydawnictwach, a poświęcić się pracy ideowej w „ABC".

Wobec tych faktów, oszczercza kampania przeciw naszemu pismu przedstawia się w należytym świetle moralnym.

Państwo Pracy kłamie

Do jakiego stopnia jej inspiratorzy nie liczą się z elementarnymi nakazami uczciwości i prawdomówności, widać z następującego faktu: mimo sprostowania przez nas całkowicie wyssanych z palca oszczerstw w formie możliwie najwidoczniejszej, bowiem w formie obszernej, czteroszpaltowej wiadomości na czele pierwszej strony naszego pisma, znalazło się pismo, t. j. „Nowe Państwo Pracy", organ osławionego Legionu Młodych, które pisze w numerze z dn. 6 stycznia, a więc w 6 dni po ukazaniu się naszych wyjaśnień:

„Liczne komentarze wywołuje fakt, że „ABC" nie zareagowało dotychczas na ten artykuł" (t. j. artykuł „Frontu robotniczego" — przyp. red. „ABC").

W dalszym ciągu organ Legionu Młodych, „Nowe Państwo Pracy", pisze tak:

„...fakt, że pismo nazywające siebie „narodowo - radykalnym" i stale głoszące walkę z wielkim kapitałem i z kartelami, że pismo to bierze po kryjomu gadzinowe fundusze od wodza tego samego wielkiego, kartelowego kapitału — jest zbyt poważnym obciążeniem hipoteki moralnej całej polskiej młodzieży, aby można się było radować, że przeciwnik szpetnie wpadł. I dlatego z całą przyjemnością przeczytamy oświadczenie „ABC", że nie brało i nie bierze pieniędzy ze źródeł wskazanych przez „Front robotniczy".

Czekamy."

Obciążona hipoteka

Naszym zdaniem, hipoteka moralna części młodzieży polskiej jest, niestety, aż nadto obciążona imprezami prasowymi „Legionu Młodych", które sowicie korzystały z słono płatnych ogłoszeń ciężkiego przemysłu śląskiego. A ostatnio „Nowe Państwo Pracy" obciąża ją dodatkowo tego rodzaju postępkami, jak informowanie wbrew oczywistej prawdzie, że nie zareagowaliśmy dotychczas na artykuł „Frontu Robotniczego".

Kłamstwo „Nowego Kuriera"

Również poznański „Nowy Kurier" przedrukowuje powyższe kłamstwa „Nowego Państwa Pracy", jakby też nie czytał naszej stanowczej odpowiedzi na oszczerstwa „Frontu robotniczego"

Rekord kłamstwa

Warszawka „Gazeta Wieczorna" pisze w sobotę od siebie, że

„od kilkunastu... tygodni większość udziałów „ABC" posiada sam p. Falter.

Qui tacet, consentive videtur — mówi łacińskie przysłowie. Kto milczy, zdaje się potwierdzać. A o ostatnim podboju „ABC" przez p. Faltera prasa już napomykała. Zaprzeczeń czy sprostowań nie było, natomiast mieliśmy możność czytać w tym czcigodnym dzienniku, że górnicy nie powinni walczyć o 6-godzinny dzień pracy i że każdy Polak musi robić za dwóch Niemców przynajmniej. To wystarcza.

Dr. Wojciech Zaleski, redaktor „ABC", jest nastrojony antysemicko i antyniemiecko. P. Alfred Falter nie jest kompletnym aryjczykiem i pozostaje w ścisłym kontakcie z niemieckimi potentatami przemysłu. Ale obaj doskonale zgadzają się co do metod wyzysku polskiego górnika.

W „Gazecie Wieczornej" z 8 stycznia b. r. pisaliśmy, że trzeba być wyzutym ze wszelkich skrupułów, aby przeciwstawiać się najsłuszniejszym żądaniom polskich górników. Żądanie to z naciskiem powtarzamy. Bo kto się wypowiada przeciw żądaniu 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie (a równoczesnym wyrównaniem zarobków), ten broni olbrzymich zysków cudzoziemskich raubritterów węglowych!

Przeczenie nieprawdopodobne

Jest rzeczą nieprawdopodobną, ażeby panowie z „Gazety Wieczornej" nie widzieli naszej reakcji na oszczerstwa „Frontu Robotniczego", ażeby nie znaleźli wielkiej, czteroszpaltowej odpowiedzi, zamieszczonej na czołowym miejscu naszego pisma. — W tych warunkach KŁAMSTWO „GAZETY WIECZORNEJ" JEST CHYBA CAŁKOWICIE ŚWIADOME I ROZMYŚLNE.

Znajdujemy na to jeszcze jeden dowód. W naszych artykułach, poświęconych zagadnieniu dnia pracy w górnictwie oraz zagadnieniu górnictwa węglowego stwierdziliśmy, że należy upaństwowić górnictwo węglowe drogą wywłaszczenia. Nie pisaliśmy tego raz ani dwa, tylko piszemy to stale. Tego nie można nie zauważyć. W odpowiedzi na to, „Gazeta Wieczorna", która ogranicza się do żądania

„6-godzinnego dnia pracy w górnictwie (a równoczesnym wyrównaniem zarobków" (jasno widać, że ma być „z równoczesnym wyrównaniem zarobków" — przyp. Red. ABC)

ośmiela się stawiać nam zarzut, że bronimy interesów Falterów.

Kto walczy?

Kto walczy skuteczniej z Falterami: my, którzy piszemy, że „głosimy hasło upaństwowienia przemysłu węglowego" i oświadczamy, że to żądanie „urzeczywistnimy w ciągu 24 godzin od chwili, w której decyzja w tych sprawach należeć będzie do nas", czy też panowie z „Gazety Wieczornej", którzy o wielkim zagadnieniu zlikwidowania kapitalizmu na odcinku przemysłu węglowego milczą, a ograniczają się do popierania hasła 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie, z równoczesnym wyrównaniem zarobków. (!)

W czasie, gdy panowie z Legionu Młodych oraz „Kurier Poranny" korzystali z szerokiej pomocy ogłoszeniowej koncernów węglowych śląskich, my, a w szczególności także wymieniony w „Gazecie Wieczornej" redaktor naszego pisma dr. Wojciech Zaleski, prowadziliśmy zaciętą walkę z nadużyciami tych koncernów.

Apel do uczciwej prasy!

Wystąpienie „Gazety Wieczornej", „Nowego Państwa Pracy" oraz poznańskiego „Nowego Kuriera" są dowodem takiego cynizmu, że zmuszeni jesteśmy zwrócić się z prośbą do całej uczciwej prasy polskiej, by nasze oświadczenie, przynajmniej w wyjątkach, przedrukowała.

METODY ZASTOSOWANE PRZEZ WSPOMNIANE PISMA, STOJĄ NA TYM POZIOMIE MORALNYM, ŻE WYMAGAJĄ REAKCJI CAŁEJ UCZCIWEJ OPINII PUBLICZNEJ, JEŻELI W PRASIE POLSKIEJ KŁAMSTWO I BRAK WSZELKICH SKRUPUŁÓW MORALNYCH NIE MAJĄ ODNIEŚĆ ZWYCIĘSTWA NAD UCZCIWOŚCIĄ I PRAWDĄ.

Są pisma, które oświadczyły, że chętnie przedrukują nasze wyjaśnienia w sprawie zarzutów „Frontu Robotniczego", a po ukazaniu się tych wyjaśnień nie dały o nich ani słowa. Tak postąpił „Robotnik". O tym też niewiadomo, co sądzić.

Stwierdzamy, by nie było żadnych wątpliwości, że ani p. Falter, ani żaden z jego byłych, czy obecnych współpracowników nie dali na nasze pismo ani grosza, że wszystko, co się na ten temat pisze, jest całkowicie zmyślone.— Wobec tego oświadczenia będziemy zmuszeni wyciągać właściwe konsekwencje w stosunku do wszystkich pism, które przedrukują oszczerstwa na nas rzucane.

Sanato-fołksfront — to rzecz „prosta"

zapewnia p. M. Niedziałkowski

A co zrobią „zainteresowani pośrednicy"?

Pan M. Niedziałkowski w „Robotniku" poucza swych czytelników, że wspólny język niektórych pism sanacyjnych i prasy socjalistycznej to rzecz zupełnie naturalna, „najprostsza".

Sprawa jest bardzo prosta. Nic tu nie ma do ukrywania. Niektórzy ludzie nie umieją jednak zrozumieć, że prostota w polityce oznacza właśnie prawdę. Szukają więc na gwałt, co się za tym kryje. Masoni? Żydzi? Według „Podbipięty" min. Kościałkowski? I te wszystkie głupstwa wypisuje się poważnie!

Rzeczywiście, jakie to przykre. Poważnie wypisuje się, że w interesie żydów leży sanato - fołksfront, który przy obrzezaniu otrzymał nazwę „frontu demokratycznego". Te głupstwa wypisuje stale prasa żydowska z p. Hirszhornem z „Naszego Przeglądu" na czele. W jednej z żargonówek czytaliśmy nawet, że żydów uratować mogą tylko „zainteresowani pośrednicy (rzeczowe, handlowe określenie) z sanato - fołksfrontu.

Niechże pan Niedziałkowski pouczy swych kolegów z żargonówek, by takich głupstw nie wypisywali poważnie.

Cała prawda i cała nieprawda

„Kurier Poranny", czołowy organ sanato - fołksfrontu rzucił się na nas z powodu... życiorysu Miguela de Unamuno. Odnośną napaść przedrukowaliśmy na naszych łamach niemal w całości, wykazując czarno na białym, że postawiony nam zarzut „kłamstwa przez przemilczenie" jest całkowicie.... kłamliwy.

Poprosiliśmy dalej uprzejmie „Kurier Poranny", by przedrukował naszą odpowiedź tak, jak my przedrukowaliśmy jego napaść. Nie ulegało dla nas najmniejszej wątpliwości, jak postąpi sanato - fołksfrontowiec. Oto nasze wywody streścił on po swojemu i „zwięźle" tłumacząc się formą naszej odpowiedzi. Oczywiście, że odpowiedź nasza była w formie dosyć stanowcza. Użyliśmy dokładnie tych samych wyrażeń, których pod naszym adresem używa „Kurier Poranny". Mamy bowiem zwyczaj stosować ton naszych odpowiedzi do poziomu przeciwnika. Czynimy to ze względów humanitarnych. Odpowiedzi subtelnej „Kurier Poranny" mógłby nie zrozumieć. Gdy mu się powie, że kłamie, lub jeszcze prościej — łże... to zrozumie.

„Kurier Poranny" pisze, że prawdę należy podawać zawsze całą. Tak myśmy podali felieton „Kuriera", z opuszczeniem kilku wierszy tak obojętnych, że opuszczenia ich nie zauważył sam autor. Dajemy więc nawet całą nieprawdę przez nadmiar lojalności. A „Kurier" łże dalej, pisząc, że nasze poglądy na Hiszpanię były kiedyś „całkiem odmienne od dziś głoszonych".

Wyłuskajmy prawdę

Sprawa nadużyć w łuszczarni ryżu wywołała taki komentarz jednego z organów czerwonej prasy:

Ryż łuszczony, sprowadzany z zagranicy jest obłożony wysokim cłem. Obkładając ryż wysokim cłem, rząd miał na celu ograniczenie spożycia ryżu na rzecz zwiększonej konsumcji kaszy. Rodzina Mazurów sprytnie wyzyskała to zarządzenie, mające na celu interes rolnictwa i śrubowania ceny ryżu, nie spotykając żadnych przeszkód.

Ta bezkarność, z jaką dyktowano konsumentom ceny sprzedawanego ryżu i dzięki której wyciśnięto z ich kieszeni wielkie miliony, podsunęła dyktatorom myśl dalszego zwiększenia swych i tak olbrzymich zysków, przez maskowanie dochodów przed władzami skarbowymi.

Rzeczywiście, perfidny człowiek ten Mazur. Rząd chciał zwiększyć spożycie kaszy, chciał dobrze dla rolników, a tu tymczasem Mazur zrobił olbrzymią fortunę, wyzyskując spożywców.

Polityka gospodarcza zna doskonałe sposoby zapobiegania takim nadużyciom. Można było nałożyć cło na ryż łuszczony, by poprzeć krajowe łuszczarnie i zbyt kasz, ale nie stwarzać monopolu dla Mazurów przez udzielanie im wyłącznie ulgi celnej na ryż niełuszczony i nie zapewniać im przywilejów, o których pisaliśmy wczoraj. W sprawie ponoszą winę nie tylko Mazurzy, ale także i niektórzy Polacy!

Jak żydzi zwalczają „ABC"!

W tych dniach otrzymaliśmy list, który jako niezmiernie charakterystyczny dla naszych stosunków, podajemy do wiadomości Czytelników.

Do Redakcji „ABC" w Warszawie. Uprzejmie proszę nie przysyłać mi nadal gazety, chociaż rozstaję się z nią, niby z życiem, mieszkam w fabryce żydowskiej i mogą mię wydalić z mieszkania, pracę już dawno mi wymówili, mieszkania nie odnawiają — a zawdzięczając „ABC." krzywym okiem na mnie patrzą. Proszę bardzo nikomu nie głosić, iż to otwarcie piszę do Sz. Redakcji, inaczej by państwo bardzo mi zaszkodzili, pozostaję z głębokim szacunkiem długoletni prenumerator.

Listy podobnej treści otrzymujemy stale, są one wymowną ilustracją panujących stosunków w Polsce.

Bezczelne żydostwo opanowało życie gospodarcze i niszczy bezwzględnie egzystencję placówek polskiej niezależnej akcji narodowej.

Możemy zapewnić Cię, Czytelniku, że skargę Twą zachowamy w pamięci, a firmę żydowską znęcającą się w ten sposób nad Polakami, wymienimy kiedyś..... gdy Polacy będą mogli bez obawy o chleb i mieszkanie czytać każdą polską gazetę.

Narada inż. Doboszyńskiego z obrońcą

Ostatnio inż. Doboszyński uzyskał widzenie się ze swym obrońcą, adw. Stypułkowskim. Narada trwała około dwóch godzin. Jak się dowiadujemy, sprawa będzie się toczyć przeciwko 55 oskarżonym. Natomiast dochodzenie przeciwko 60-ciu pozostałym oskarżonym zostało umorzone. Podsądnym zarzuca się organizowanie zbrojnego zamachu.

Inż. Doboszyński czuje się obecnie dobrze i pracuje naukowo w więzieniu.

Kolce bez róż

Czyste sumienie

Przed kilkoma dniami zjechał do Warszawy w sprawach służbowych pewien burmistrz prowincjonalnego miasteczka. W czasie rozmowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rzuca on nagle dyskretne pytanie:

— Panie radco, nie słyszał pan czasem, czy pan minister nie wybiera się do nas na inspekcję?

— Dlaczegoż się pan o to pyta? Ma pan może nieczyste sumienie?

— Eee, panie radco, sumienie to ja mam czyste, ale.. ubikacje to niekoniecznie. (a.).

Zbyteczna gorliwość

Któregoś dnia odbył się pogrzeb arcybiskupa Fryderyka, b. marszałka polnego Austro-Węgier. Warszawska ATE dała z tego pogrzebu szczegółowe, całostronicowe sprawozdanie: jak, kto, co gdzie?

A kimże to był zmarły? A no tym, dzięki któremu poniosło śmierć z górą 80 tysięcy Polaków i Rusinów w czasie wojny światowej. A no tym, który otrzymał przydomek — całkiem nie pochlebny — „wieszatiel" za swój sadyzm, najgorszego gatunku, wobec Polaków. Katowską działalność arcyksięcia austriackiego, z pokolenia Habsburgów, Polacy będą pamiętać przez setki lat

To też ta nadzwyczajna gorliwość ATE w informowaniu prasy o pogrzebie „wieszatiel'a" jest co najmniej nie na miejscu. Panowie, powoli, zbytnia gorliwość nie zawsze jest właściwa. (a.).

Prywatna policja

W okolicach Chełmna — jak podaje prasa — tak się rozwielmożniły kradzieże, rabunki i napady na domy chłopskie, że musiano chwycić się samoobrony. Utworzono tedy coś w rodzaju prywatnej policji p. n. „Pomorska Straż Bezpieczeństwa", która za opłatą podejmuje się strzeżenia domostw przed złodziejami i rabusiami.

Mamy najrozmaitszego rodzaju policję państwową: pieszą, konną, zmotoryzowaną, umundurowaną i tajną, mamy utworzone niedawno 4 rezerwowe (dobrze znane zwłaszcza studentom) oddziały policji — w sumie kilkadziesiąt tysięcy stróżów bezpieczeństwa. Cóż więc oni właściwie robią, gdy — jeśli chodzi o obronę przed złodziejami i bandytami — trzeba opłacać, organizować prywatnych strażników? (a.).

Byle nie u nas

Na jednym z placów w Moskwie odbywa się defilada oddziałów komunistycznych. Zebrało się toto z całego świata, by po przeszkoleniu, zasilić szeregi „czerwonych" towarzyszy w Hiszpanii. Defiladę odbiera sam Stalin. Z tłumu podnoszą się nagle okrzyki:

— Niech żyje komunizm! Sowiety wszędzie! Opanujemy cały świat!

Stalin słysząc te okrzyki, mruczy pod nosem:

— Dobrze, dobrze — komunizm na całym świecie, byle nie u nas. (a.).

Kto rządzi w Moskwie?

Istotna prawda o rządzie sowieckim

Prasa sowiecka i prasa „fołksfrontowa" we wszystkich krajach stara się tuszować dotychczasową obecność żydów we władzach kierowniczych dzisiejszej Rosji Sowieckiej. Podnoszone są twierdzenia, że oczywiście dawniej, zwłaszcza w okresie początkowym, żydów była bardzo wiele, lecz że stopniowo zostali zlikwidowani. Okazuje się jednak, że to jest blaga, mająca zamydlić oczy „gojom". Według ostatniego biuletynu informacyjnego „Prawda o komuniźmie" zażydzenie w najwyższych władzach sowieckich posunięte jest bardzo daleko.

Połowa ministrów to żydzi

Na 24 członków rady komisarzy ludowych (rady ministrów), w r. 1935 było 12-tu żydów. Oto ich nazwiska: zastępca prezesa rady kom. lud. — Kujbyszew, komisarz spraw zagr. — Litwinow (Wałach, Finkielsztein), kom. kom. handlu zagr. Rosenholc, komisarz rolnictwa Czernow, kom. Sowchozów — Kałmanowicz, komisarz finansów — Grydko, kom. lekkiego przemysłu — Lubimow, kom. zdrowia — Kaminskij, przewodniczący wszechrosyjskiej rady związków zawodowych — Szwernik, przewodniczący Banku Państwa — Mariasin, przewodniczący komitetu zbożowego — Kleinner. Wreszcie kom. spr. wewn. — dawny kom. GUP. — słynny Jagoda. Oczywiście szereg żydów nosi nazwiska przybrane, zacierające ich rzeczywiste pochodzenie.

14-tu wiceministrów-żydów

Następujący zastępcy komisarzów ludowych (wiceministrowie) są żydami: w kom. spraw zagr. Stomoniakow, w kom. ciężkiego przem. M. Kaganowicz, w kom. lekkiego przem. Fruszman, w kom. rolnictwa Cilko i Lewin, w kom. sowchozów Ostrowskij, w kom. przem. leśnego Grinstein, w kom. handlu zagr. Frumkin i Dwołajskij, wreszcie w kom. transportu Polonskij.

Zażydzenie placówek zagranicznych

Również zażydzone są placówki zagraniczne, o co postarał się Wałach - Litwinow. Wymienimy tylko ważniejsze placówki. Tak więc w Niemczech urzęduje Jakow Zacharowicz Suritz, a obok niego w charakterze delegata handlowego „torgpreda" Weiner. W Anglii Iwan Michajłowicz Steiman - Majski, a w charakterze „torgpreda" Ozierski. We Włoszech w poselstwie decydującą rolę odgrywają Helfant i Stein, a „torgpredem" jest Lewinson. We Francji wyjątkowo jedynie „torgpred" jest żydem, a mianowicie nazywa się Ostrowskij. Wszystkie inne placówki mają również swoich żydów. Nie chcemy jednak przeciążać pamięci naszych Czytelników i jedynie zacytujemy jeszcze robotniczą reprezentację sowiecką na konferencji Międzynarodowego Biura Pracy, która odbyła się w czerwcu 1936 r. Składała się ona z pięciu osób wyłącznie samych żydów. Nazwiska ich brzmią: Markus, Szwernik, Juzefowicz, Sobol i Artiszwin.

W rosyjskich warunkach przesadą byłoby twierdzenie, że w Rosji Sowieckiej nastąpiło odżydzenie władz i urzędów. Można mówić conajwyżej o pewnych tendencjach w tym kierunku, które obudziły się w rdzennie rosyjskich środowiskach komunistycznych. To jest zupełnie normalny i zrozumiały objaw. Daleka jednak droga do triumfu tych tendencyj.

Czyżby promienie śmierci?

Wyniki badań uczonych niemieckich

W niemieckich fachowych pismach ukazały się ciekawe sprawozdania z badań nad wpływem krótkich fal na organizm ludzki, a szczególnie na mózg. Oczywiście zagadnienia te są rozpatrywane przede wszystkim pod kątem użyteczności tych promieni dla celów wojskowych.

Pierwsze doświadczenia

Pierwsze doświadczenia były czynione w r. 1929, kiedy to prof. Essan zabijał myszy, poddając je działaniu fal o długości 23 cm. W 1930 r. podobne doświadczenia były czynione już na psach, wołach i małpach, które w 50 procentach ginęły. Sekcja wykazywała przeważnie przegrzanie wewnętrznych organów.

Rozbijanie komórek

W 1931 roku zajął się tymi doświadczeniami Instytut im. Wilhelma. Fizjologowie stwierdzili tam, że elektro - magnetyczne fale dług. 3 — 4 m. działają przede wszystkim na krew. Fale dług. 1 — 8 m. rozkładają tkanki zawierające fosfor, a więc przede wszystkim tkanki mózgu. Przy stosowaniu tych fal ustalono, że śmierć zwierząt następuje bez przegrzania ich wewnętrznych organów. Przyczyną śmierci jest prawdopodobnie rozbicie regularnej budowy komórki. Zjawisko to nazywa się molekularnym cząsteczkowym rezonansem na działanie fal elektromagnetycznych. Zachodzi tu podobne zjawisko jak przy rezonansie akustycznym, gdzie struna lub błona reaguje na dany dźwięk.

Molekularny rezonans

Obecnie uczeni niemieccy starają się oznaczyć jaki będzie „molekularny rezonans“ poszczególnych tkanek na takie czy inne fale. O ile te doświadczenia udadzą się, można będzie działać elektromagnetycznymi falami na poszczególne organy ciała. Wówczas fale te staną się prawdziwymi promieniami śmierci. Podczas wojny można będzie paraliżować mięśnie, wywoływać kurcze, usypiać lub po prostu zabijać przeciwnika. Ponieważ badania te posuwają się szybko naprzód, można się spodziewać, że już w najbliższej wojnie promienie śmierci odegrają ważną rolę.

Polska na kongresach międzynarodowych

Na kilku międzynarodowych kongresach, względnie zjazdach, gdzie Polska była reprezentowana w ubiegłym roku przyjęto liczne wnioski polskie. A więc: na konferencji Societe Uniwersale de Theatre w Wiedniu przyjęto wniosek dyr. Szyfmana w sprawie organizowania olimpiad teatralnych; na koncercie Penclubów w Buenos Aires przyjęto wniosek p. Jana Parandowskiego w sprawie urządzenia specjalnych wystaw z okazji każdorazowego kongresu; na Międzynarodowym Kongresie Reklamy w Berlinie przyjęto wniosek p. Zenona Zakrzewskiego, zalecający utworzenie Międzynarodowej Izby Reklamy na wzór Międzynarodowej Izby Filmowej.

Liczni uczeni i literaci polscy wygłosili wykłady, względnie odczyty zagranicą. Wymienić tu należy nazwiska prof. W. Goetla (odczyt w Berlinie), J. Kadena - Bandrowskiego (Wiedeń, Budapeszt), prof. St. Stasiaka (Bombaj), prof.i R. Pollaka (Budapeszt), prof. K. Kumanieckiego (Rzym), dr. W. Gorczyńskiego (Lizbona), prof. T. Zielińskiego (Helsingfors), prof. O. Haleckiego (Bukareszt), prof. W. Tatarkiewicza (Bruksela), prof. Z. Cybichowskiego (St. Zjedn.), K. Iłłakiewiczówny (Wiedeń, Budapeszt), prof. Jurasza (Bryzylia), dr. A. Broziga (Wrocław), prof. J. Dąbrowskiego (Budapeszt), prof. W. Staniewicza (Królewiec), Jana Parandowskiego (Buenos Aires), inż. Bernadzikiewicza (Sztokholm), docenta ks. Krzesińskiego (Indie), prof. Arctowskiego (Nowy Jork) etc.

Wspomnieć w końcu należy jeszcze o paru innych manifestacjach kulturalnych. Na Uniwersytecie w Bolonii, gdzie, jak wiadomo, studiował Mikołaj Kopernik, odbyło się uroczyste odsłonięcie popiersia wielkiego astronoma polskiego, ofiarowanego Uniwersytetowi przez Ambasadę Polską w Rzymie.

Staraniem Instytutu Niemiecko - Polskiego w Berlinie odbył się tam uroczysty koncert, w którym wzięli udział mi in. Pola Negri i Jan Kiepura.

W Dreznie odbyła się przy udziale ambasadora Rzplitej Polskiego uroczysta premiera filmu niemieckiego „August Mocny“, wykonanego przy współudziale artystów polskich.

Z cyklu: „Sport zagranicą”

Japonia, kraj XII Olimpiady

Zamiast sportu nieco geografii

Świat sportowy zyje dwoma okresami: Olimpiadą i przygotowaniami przedolimpijskimi. Gdy więc z masztu olimpijskiego w Berlinie spłynęła w dół flaga o pięciu kołach, sportowcy wzięli się do pracy, zwracając się często myślą na wschód, do państwa następnej Olimpiady — Japonii.

Najdłuższy na świecie łańcuch wysp

W dzisiejszym artykule przedstawimy warunki geograficzne i demograficzne Japonii. Japonia stanowi najdłuższy na świecie łańcuch wysp, składający się z pięciu wielkich i przeszło 600 małych wysepek, ogólna powierzchnia wynosi 832.000 km. kwadratowych (Polska 388.000 km. kw.). Centralna grupa wysp, zwana Starą Japonią, składa się z wyspy Hondo „Główna Ziemia“, prócz tego z wysp Szikoku „Wyspa czterech prowincji“, Kiusziu „Wyspa dziewięciu krajów“ i wyspa Jezo czyli „Ziemia barbarzyńców“.

Kraj wulkanów

Wyspy japońskie są pochodzenia wulkanicznego, przyczym osiadanie ich jeszcze nie jest skończone, stąd ciągłe trzęsienia ziemi. W ciągu roku przeciętnie 500 — 600 drobnych wstrząsów. Od czasu do czasu zaś zdarzają się olbrzymie katastrofy. I tak, w największej z nich w 1923 roku zginęło przeszło 200.000 osób, oraz uległa zniszczeniu Jokohama i Tokio.

Ludność Japonii

Japonia razem z koloniami (Sachalin, Formoza, Korea, Kwantum, wyspy Karoliny, Mariany i Marszala) liczy przeszło 95 milionów ludności. Japończycy są mali, o czarnych włosach i oczach. Jest to ludność powstała ze zmieszania się dawnych mieszkańców — Ajnów oraz Koreańczyków i Chińczyków, którzy dawniej panowali na tych wyspach.

Stosunki polityczne

Przez długie wieki Japonia podlegała ustrojowi feudalnemu, dzieliła się na szereg drobnych państewek, znajdujących się pod władzą baronów i markizów i posiadających ustrój rodowo-feudalny. Władca Japonii, mikado, „Syn Nieba“ był raczej zwierzchnikiem religijnym i pośrednikiem pomiędzy ludem a duchami przodków (religia japońska opiera się głównie na kulcie przodków) aniżeli władcą politycznym. Od XV wieku rządził za niego marszałek dworu, czyli t. zw. szogun, dopiero w połowie XIX wieku pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, mikado obalił ustrój feudalny i otworzył wrota Japonii dla Europejczyków i cywilizacji europejskiej. Odtąd zaczyna się bardzo gwałtowny ruch młodo - japoński, żądający zrównania Japonii pod względem kultury materialnej z państwami Europy i U. S. A. i wywalczenia Japonii mocarstwowego stanowiska w świecie.

Stosunki gospodarcze

Połowa powierzchni kraju idzie pod uprawę, głównie ryżu (1/10 produkcji świata. Prócz tego na północy uprawiają jęczmień i żyto. Na południu pszenicę, soję i herbatę. W całym kraju warzywnictwo, owocarstwo i jedwabnictwo. Kultura rolna w Japonii stoi bodaj najwyżej na świecie.

Nigdzie chyba rybołóstwo pełnomorskie nie gra takiej roli jak w Japonii. Ryby i ryż to główne pożywienie Japończyka. Naród ten liczy przeszło 3 miliony rybaków, nie licząc ludności zatrudnionej w przemyśle przetwórczym.

Z bogactw mineralnych Japonia obfituje w węgiel (produkcja roczna 30 milionów ton), rudy żelaza, cynku i srebra.

W czasie wojny i po wojnie rozpoczął się olbrzymi ruch przemysłowy w Japonii, głównymi centrami przemysłu są: Kobe, Osaka, w Tokio powstał przemysł jedwabniczy, zaś w Nagasaki budownictwo okrętu. Należy zaznaczyć, że cały prawie przemysł japoński jest skoncentrowany w rękach nielicznych rodzin, wśród nich najpotężniejszy koncern „Mitsui“. Robotnik jest naogół licho płatny, dlatego też Japonia może skutecznie konkurować z przemysłem europejskim i amerykańskim, odbierając mu rynki zbytu w Azji i Afryce.

Kultura duchowa i fizyczna

Poziom kulturalny przeciętnego Japończyka jest wysoki, analfabetów nie ma zupełnie. Bardzo wysoko stoi higiena, każdy Japończyk codziennie chodzi do łaźni (kąpiele w temperaturze 40 st.). Sport w Japonii ma starą historię i powstał bodaj wcześniej dużo niż w Europie, gdyż tradycja wspomina że narodowy sport japoński dżiu - dżitsu był już uprawiany przed Chrystusem.

Jak nas widzą w Anglii?

„The Times” o Polsce w r. 1936

„The Times“, jeden z najstarszych dzienników w Europie (założony w r. 1785, liczy obecnie 152 lata) poświęca swój specjalny dodatek noworoczny przeglądowi roku ubiegłego.

I teraz, łącznie z nr. 47571 z 1 stycznia 1937 tego dziennika angielskiego otrzymaliśmy 12-stronicowy Review of the year 1936 (Przegląd roku 1936). Bilans tego roku, na ogół niepomyślny, daje jednak „Times'owi“ możność odetchnięcia z ulgą: mogło być gorzej (it might have been worse).

Wojna abisyńska, walka dwóch wrogich „ideologii“ na terenie Hiszpanii, łamanie traktatów przez Niemcy, bezsilność Ligi Narodów — wszystko to sprawiło, że rok 1936 był niespokojnym rokiem (a perturbing year) dla tych, którzy wierzyli jeszcze w możność pokojowego regulowania zatargów.

Nie ma nawet chwilowo nadziei na polepszenie, która świtała w r. 1934, kiedy to „Times“ stwierdzał (1.I. 1934), że rok 1933 przyniósł wyraźną poprawę (a perceptible relief) w polityce i gospodarce — przynajmniej angielskiej.

Rozważywszy wypadki r. 1936 w Europie Zachodniej dochodzi wreszcie „The Times“ do stosunków polskich. Podkreśla odnowienie współpracy wojskowej z Francją i Rumunią, określa utrzymanie poprawnych i sąsiedzkich stosunków z Rosją Sowiecką i Niemcami, jako podstawowy cel polityki polskiej. Przypomniawszy zatargi z Gdańskiem, które groziły oziębieniem się stosunków polsko-niemieckich, zauważa dziennik londyński, że Polska zdaje się zwolna przesuwać z orbity wpływów niemieckich w orbitę wpływów francuskich.

Nie mogą widocznie zrozumieć na Zachodzie, że Polska może i musi pozostawać tylko i jedynie w „orbicie“ własnych wpływów, że musi się kierować własną racją stanu, a nie być na usługach któregokolwiek z państw zachodnich. Oczywiście współpraca polsko - francuska jest zawsze jak najbardziej pożądana, ale właśnie współpraca: równy z równym. W Londynie ciągle jeszcze dzielą państwa europejskie na „Wielką Czwórkę“ (Big Four: Anglia, Francja, Niemcy, Włochy) i całą gromadę drobiazgu bez znaczenia. A taki pogląd jest mylny i szkodliwy.

Kończąc omawianie polskiej polityki zagranicznej, pisze „The Times“, że postawa Polski wobec Czechosłowacji była oziębła (chilly).

Wewnętrzna sytuacja gospodarcza Polski, zawiera według „Times'a“ wiele elementów, nastręczających poważne wątpliwości.

Ortodoksyjna deflacja bez zaniechania pełnej obsługi zagranicznych długów handlowych okazała się niemożliwą: masy nie mogły jej dłużej znosić.

Niepokój polityczny, nędza wsi znalazły wyraz w coraz częstszych rozruchach antysemickich.

Jeżeli chodzi o pokazanie czytelnikowi angielskiemu zdarzeń czysto materialnych, zewnętrznych w Polsce, to dodatek Times'a spełnił swe zadanie. To zresztą zawsze cechuje Anglików: praca wykonana na zimno, dokładnie, ze statystyką w ręku.

Jeżeli jednak chodzi o wniknięcie w głąb ducha Polski dzisiejszej, to — trzeba to z przykrością stwierdzić — pozostajemy ciągle niezrozumiani na Zachodzie. Jest to w pierwszym rzędzie wina naszej polityki zagranicznej, której brakuje wyraźnego kierunku.

Marcin Podemski.

W Kolmarze odnaleziono obraz Marcina Schongauera

Wspaniałe płótno Marcina Schongauera „L'annonciation aux trois anges“ zostało przypadkowo odnalezione niedawno w starym archiwum miejskim w Kolmarze, gdzie przetrwało w ukryciu 450 lat.

„Zwiastowanie“ znajduje się obecnie w muzeum w Strasburgu, razem z innym obrazem mistrza noszącym tytuł: „La Vierge aux fraisiers“.

Marcin Schongauer urodził się w Kolmarze, w Alzacji, około 1443 roku. Zajmował się grawerstwem i malarstwem. Przechowane po nim, nieliczne zresztą dzieła noszą cechy prawdziwie wielkiego talentu.

Słynny obraz „Vierge au buisson de roses“ z katedry św. Marcina w Kolmarze, malowany prawdopodobnie w roku 1473, uchodził dotychczas za najwcześniejsze dzieło mistrza. Okazuje się jednakże, że „l'Annonciation aux trois agnes“ powstał jeszcze wcześniej, bo prawdopodobnie w roku 1467.

Stan konserwacji odnalezionego obrazu uznany został przez specjalistów za doskonały.

Hiszpańskie skarby muzealne w rękach czerwonych

Według komunikatu radiostacji powstańczej w Salamance i w Walencji znajdują się liczne obrazy Valesqueza, Goyi, Murilla i innych mistrzów, wywiezione z Toledo i innych miejscowości hiszpańskich przez oddziały czerwone przed wkroczeniem nacjonalistów. Rząd gen. Franco zamierza zwrócić się do rządów francuskiego i angielskiego o interwencję w sprawie ochrony tych skarbów sztuki.

Język serbski norzeczem niemieckim?

Skutki preparowanych w Niemczech na użytek politycznych czynników teoryj pseudo - naukowych nie każą długo na siebie czekać. Mamy oto do zanotowania nowy charakterystyczny fakt, świadczący o systematycznej akcji niemieckiej, zdążającej do niwelowania różnic między Serbami łużyckimi a Niemcami.

W dziale wiadomości kościelnych „Görlitzer Nachrichten“ ogłaszane były dotąd serbskie nabożeństwa jako „Wendischer Gottesdienst“. Obecnie nazwa ta została zastąpiona przez „Mundart Gottenstdienst“.

Gdy prezes naczelnej organizacji łużyckiej „Domowiny“, Paweł Nedo, wyraził w redakcji „Görlitzer Nachrichten“ ubolewanie z powodu wprowadzenia tej zmiany, otrzymał odpowiedź, że stało się to „ze względów zasadniczych“, że zaś ludność niewątpliwie prędko się do tej pięknej niemieckiej nazwy przyzwyczai!

Po stwierdzeniu zatem, że Serbowie łużyccy to Wandalowie, a więc szczep germański, niepotrzebnym się staje w słownictwie niemieckim i to „ze względów zasadniczych“ mający dotychczas prawo obywatelstwa, gdyż oficjalnie uznany i używany przymiotnik „wendisch“.

Ten krok naprzód w kierunku zacierania odrębności serbskiej — sprowadzanie języka serbskiego do poziomu miejscowego narzecza — budzi u bezbronnych Serbów zrozumiałe rozgoryczenie, nie przynosi zaś zaszczytu narodowi niemieckiemu.

„Rocznik Kasprowiczowski“ wyszedł z druku

„Rocznik Kasprowiczowski“, którego zapowiedź wywołała w sferach literackich żywe zainteresowanie, opuścił już prasę drukarską i ukazał się na półkach księgarskich. Składają się na niego następujące prace i materiały: część I — rozprawy, część II — listy Kasprowicza do Jadwigi z okresu narzeczeństwa z przedmową prof. Kołaczkowskiego, część III — materiały, część IV — recenzje i sprawozdania, część V— kronika.

W części I znajdują się prace: radcy Zaleskiego „Słowo wstępne o poezji kwiatów polnych“; magistra Suchockiego „Stosunek Kasprowicza do Boga“; prof. Bergera „Z nieznanych przekładów Kasprowicza“, magistra St. Waszaka „Kult Jana Kasprowicza w Wielkopolsce“. Ostatnia praca uzasadnia w sposób dobitny, że „Rocznik Kasprowiczowski“ stanowi jedno z dalszych ogniw żywego stosunku Wielkopolski do Kasprowicza, który to kult sięga czasów osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Listy Kasprowicza przeznaczone zostały do „Rocznika“ przez córkę poety p. Annę Jarocką z Krakowa.

W części III piszą: prof. Pollak na temat: „Kasprowicz a Włosi“; prof. Wypler z Katowic „Kasprowicz a Śląsk“, mgr. Waszak „Ulubione piosnki ludowe Kasprowicza“", oraz bibliografia prac i artykułów o Kasprowiczu po roku 1926 wraz z pierwszą próbą ujęcia przekładów utworów poety na języki obce.

W części recenzyjnej i sprawozdawczej jest mowa o ostatnio wydanych publikacjach, o audycjach Kasprowiczowskich nadawanych przez Radio Poznańskie, wreszcie o rękopisach Kasprowicza.

Część ostatnia kronikarska przynosi informacje o Towarzystwie Literackim imienia Jana Kasprowicza w Poznaniu oraz o obchodach i pracach w dziesiątą rocznicę śmierci poety.

Nowy olbrzym powietrzny

Niemieckie zakłady lotnicze w Friedrichshafen rozpoczęły budowę hydroplanu olbrzyma „DO XX“. Za wzór dla budowy posłużyły trzy hydroplany typu DOX. Nowy hydroplan jest znacznie większy od poprzednich.

Posiada on 8 motorów Diesla po 1000 HP każdy; do poruszania każdego propeleru używane są po dwa motory. Szybkość lotu wynosi 300 km. na godzinę. Jednorazowy przelot może trwać na przestrzeni 5.000 km. Samolot będzie posiadał 56 miejsc pasażerskich oraz 6 miejsc dla obsługi.

Kolędy polskie i obce w radio

Każdy kraj i każda dzielnica opiewa Boże Narodzenie na swój sposób i jakkolwiek jest wszędzie jednakowa radość, jednak forma jej wyrażania jest odmienna. Audycja radiowa z dnia 12. I. o godz. 22.00 zapozna radiosłuchaczy z kolędami francuskimi, niemieckimi, angielskimi i katalońskimi, przy czym zaznaczyć należy, że wiele tych kolęd pochodzi z dawnych czasów, bo z wieku XIV, XV i XVI. Audycję tę w wykonaniu chóru „Hasło“ pod dyr. Jana Żebrowskiego rozpoczna prześliczne kolędy polskie.

Wystawa sztuki polskiej w Budapeszcie

W gmachu węgierskiego Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie otwarta została wystawa polska, na którą złożyły się związane z Polską zabytki, będące w posiadaniu Węgierskiego Muzeum Sztuk Pięknych, oraz zbiór rysunków i akwarel Jana Matejki, wypożyczony w tym celu przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

Otwarcia wystawy dokonał minister Oświaty Homan, podkreślając w odpowiedzi na powitalne przemówienie chargé d'affaires Poselstwa R. P. Mycielskiego doniosłość współpracy kulturalnej obu krajów dla zacieśnienia przyjaznych stosunków polsko - węgierskich. Na otwarciu wystawy obecni byli przedstawiciele tutejszych sfer urzędowych, artystycznych, prasowych, stowarzyszeń polsko - węgierskich, kolonii polskiej.

Wystawa mieści się w pięciu salach i zawiera poza zbiorem szkiców Matejki m. in. cykl „Polonia“ Grottgera, „Bitwę pod Warną“ Matejki, portret gen. Bema pendzla Barabasa, współczesny portret Stefana Batorego i t. d.

Prasa bardzo przychylnie powitała wystawę, podkreślając jej znaczenie dla rozwoju stosunków kulturalnych polsko - węgierskich.

Nowy typ znaczków pocztowych

Czechosłowacka poczta wyda na wiosnę nowe specjalne znaczki pocztowe. Nadawca przez nalepienie takiego znaczka zapewni sobie, że list zostanie doręczony adresatowi do własnych rąk. Znaczki te mają mieć kształt trójkątów i będą posiadać wartość 50 halerzy (około 10 groszy). Nalepiane będą jako doplata.

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
11	wschód	zachód
	7 42	15 – 4
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
PONIEDZIAŁEK	6 40	14 – 41
	Dł. dnia	Przybywo
	8 – 4	0 – 20

Dziś św. Honoraty P.
Jutro Arkad. Nod.

TEATRY

TEATR WIELKI: O godz. 8-mej: Występ Lody Halamy.
TEATR NARODOWY: Dziś świetna komedia „Cyganeria warszawska".
TEATR POLSKI: Dziś „Wesele Figara".
TEATR LETNI: Dziś o g. 4 i 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila muzyczna z Zimińską i Maszyńskim w rolach głównych.
TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: Dziś „Judyta" w reżyserii Leona Schillera z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.
TEATR KAMERALNY (Senatorska 29) O godz. 8.15 „Tajemnica Sekretarza" Fodora.
TEATR ATENEUM: „Woźny i minister".
TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".
OPERETKA (Karowa 18): O godz. 8-ej „Zakochana królowa" z Wermińską i Fertnerem.
CYRULIK: Codziennie „Król z parasolem" z Junoszą Stępowskim i Żelichowską na czele. Początek o 7.15 i 9.45.
SZOPKA POLITYCZNA w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Ale o tym sza!!"
TEATR 8.15 (Śniadeckich 15) „Gaby".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz satyra polityczna „Duby smalone".
TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Farsa „Hurra! jest chłopczyk" z Wład. Walterem.
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości i grupa tygrysów bengalskich.

KINA

KINA POLECONE

ATLAS: „Mały marynarz".
HOLLYWOOD: „Dzieci szczęścia".
... : „Rose Marie".
KINO PAR. SGO ANDRZEJA „Jasnie pan szoler".
KOMETA: „Przygody człowieka bez nazwiska" i rewia.
LOS: „Dodek na froncie" i dodatki.
SOKÓŁ: „Pan Twardowski" i „Pingwin".
ROMA: „Biały Anioł", Kay Francis, Nowogrodzka 49.
SORRENTO: „Żona dwóch mężów", „Niebezpieczny kochanek".

MARS: „Koenigsmark".
MIEJSKIE: „Fredek uszczęśliwia świat".
ŚWIAT: „Kapitan Blood".

KINA INNE

Acron: „Róża" i „Czarodziejska noc". Adria: „Pod dwiema flagami". Apollo: „Ada, to nie wypada". Amor: „Mały król" i „Szczęście na ulicy". Antinea: „Pan Twardowski" i „Japońska latarnia". Atlantic: „Jak Wam się podoba". Bajka: „Lekkoduch". Bios: „Na zgliszczach szczęścia" i „Indyjscy piechurzy". Colosseum: „Amerykańska awantura". Capitol: „30 karatów szczęścia". Casino: „Barbara Radziwiłłówna". Czary: „Mały bunt". Elite: „Czarny anioł" i „Wielkie miasto moich marzeń". Europa: „San Francisco". Fama: „Tajna brygada". Filharmonia: „Stradivarius". Flora: „...nieśmiertelny skok", „Ostatni posterunek". Forum: „Panowie w cylindrach" i „Tygrys Pacificu". Gdynia: „Syn admirała" i „Mali bohaterowie". Helios: „Jadzia" i dod. Imperial: „Jej pierwsza miłość". Majestic: „Trędowata". Minerwa: „Dwie Joasie". „Prawdziwa miłość". Mucha: „Gabi". „Cztery woskowych figur". „Kadecki flirt". Nowa Tombola: „Panowie w cylindrach", „Szkarłatny kwiat". Oko: „Dzisiejsze czasy" i „Grunt to rodzinka". Pan: „Papa się żeni". Petit Trianon: „Zapomniane twarze" i „Zew stali". Popularny: „Serca ze stali". Praga: „Jadzia". Rena: „Zmarła pani", „Biała parada". Roxy: „Wyprawa na Mongol" i „Buster Crabie". Sfinks: „Złota rybka". Stylowy: „Romeo i Julia". Studio: „Furia". Świt: „Wyprawy krzyżowe" i „Burłak z nad Wołgi". Ton: „Dzisiejsze czasy". Uciecha: „Mayerling". Unia: „Serca ze stali".

ABC sportowe

Ponowne zwycięstwo bokserów polskich

Warszawa - Oslo 10:6

Finer nokautuje Miksa. — Sędziowie krzywdzą Borstena i Andreasena

Ta sama reprezentacja bokserska Norwegii, która uległa zespołowi Polski w Poznaniu 12:4, rozegrała w niedzielę w cyrku mecz p. n. Warszawa — Oslo. Zwycięstwo odnieśli warszawiacy w stos. 10:6. Wynik nieco krzywdzący Norwegów, gdyż przede wszystkim w wadze piórkowej Kozłowskiemu i półśredniej Seweryniakowi niesłusznie przyznano zwycięstwo.

Przed meczem, po wstępnych przemówieniach, wręczono Norwegom pamiątkową tacę, a następnie z okazji 150 startów Seweryniaka wręczono mu cenny podarunek.

RUNDSZTEIN—BERG HANSEN

Waga musza: Sprawdziły się nasze potwierdzenia. Rundsztein nie przedstawia żadnej klasy. I tym razem przegrał jak i podczas meczu Warszawa — Stuttgart. Bezsensem więc było wystawienie jego do reprezentacji Warszawy. Kapitan sportowy W.O.Z.B. musi mieć wielką sympatię dla mieszkańców Warszawy z dzielnicy nalewkowskiej!

Hansen był bezporównania lepszy. Rundsztein walczył chaotycznie i strasznie nerwowo.

CZORTEK — NILSEN

Waga kogucia: Wygrał Czortek. Górował on ciosem. Ataki jego były b. plaszowe. Nilsen wyższy od Czortka nie wyzyskał tego atutu, dopuszczał do zwarcia. Czortek w zwarciu ciągle atakował zdobywając punkty. W drugiej rundzie Czortek lewymi prostymi wali Nilsena na deski, sędzia wylicza do 6-ciu, Norweg wstaje i walczy dalej. W trzeciej rundzie Czortek nieco osłabł, mając wysoko wygrane pierwsze dwie rundy.

KOZŁOWSKI — BARSTEN

Waga piórkowa: Kozłowski w chwili po rozpoczęciu walki poluje na nokaut. Kilkakrotnie udaje mu się dostać do żołądka przeciwnika. W drugiej rundzie Barsten idzie na deski, lecz nie zostaje wyliczony. W trzeciej rundzie następuje szalenie szybka wymiana ciosów. Sędziowie przyznają zwycięstwo Kozłowskiemu niesłusznie, gdyż pierwsza i ostatnia runda należała do Norwega. Publiczność reaguje na wynik sędziów gwizdem.

POLUS — SUNAR HANSEN

Waga lekka: Wygrał Polus. Górował on techniką, kondycją, szybkością w natarciu.

Podczas pierwszej rundy Hansen pada na deski, podnosi się jednak i walczy już „głową". Mimo, że odpiera skutecznie w III rundzie ataki Polusa, nie może nadrobić utraconych punktów.

SEWERYNIAK — ANDREASEN

Waga półśrednia: Podczas tej walki Seweryniak obchodził 150 start, broniąc barw Polski lub Warszawy. Początkowo sędziowie przyznają wynik remisowy, pod naporem jednak publiczności, przyznają zwycięstwo Seweryniakowi. Właściwie walka Seweryniaka z Andreasenem powinna być nietyle remisowa co przegrana dla Polaka. Andreasen wygrał pierwszą i drugą rundę, trzecia należała do Seweryniaka.

MIKS — TILLER

Waga średnia: Tiller, olimpijczyk, znany rutyniarz, atakuje silnie w drugiej rundzie i zwycięża Miksa przez k. o. technicznie.

PISARSKI — BROMSCH —

Waga półciężka: Zwycięstwo przyznano Norwegowi. W pierwszym spotkaniu Pisarski walczy nieco chaotycznie, jest bardzo zmęczony.

W powietrzu „wisi" nokaut. Pisarski jednak wytrzymuje wszystkie spotkania i uchrania się od nokautu, przegrywa tylko na punkty.

DOROBA I. — JOHNSON

Waga ciężka: Była to najpiękniejsza walka, jaką kiedykolwiek oglądaliśmy w Polsce w wadze ciężkiej. Bokserzy w tej kategorii zazwyczaj walczą spokojnie, opamiętale. Tymczasem wczoraj byliśmy świadkami bardzo agresywnego spotkania. Błyskawiczne ciosy wzbudzały zachwyt na widowni. Spotkanie wygrał Johnson, mając nieznaczną przewagę nad Dorobą we wszytkich rundach.

OGÓLNY WYNIK SPOTKANIA BRZMI 10:6 DLA WARSZAWY.

Początek więc sezonu bokserskiego zapowiada się bardzo pomyślnie. Odnieśli już kolejno trzy zwycięstwa w spotkaniach międzypaństwowych: ze Stuttgartem w Warszawie, z Norwegami w Poznaniu i z Norwegami w Warszawie.

—oOo—

Dyskwalifikacja pięściarzy

Jak wiemy już znany reprezentacyjny pięściarz polski Misiurewicz (Sokół — Poznań) został zdyskwalifikowany przez sekcję swego stowarzyszenia na pół roku za niesubordynację.

Teraz znów dyskwalifikacja dotknęła znanego pięściarza. Oto zarząd sekcji bokserskiej Wawelu krakowskiego zdyskwalifikował na przeciąg 6 miesięcy mistrza Polski Chrostka.

Skandal na meczu hokejowym

Zamiast wydalonego gracza sędziowie opuszczają lodowisko

W dalszych zawodach o mistrzostwo międzynarodowe Krynicy, Krynickie T. H. pokonało Warszawiankę w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę dla KTH zdobył Piechota.

W drugiej tercji sędzia Jałowy polecił Burdzie (KTH) opuścić boisko na 2 minuty karne za nie sportowe zachowywanie się, jednak Burda nie opuścił boiska. Po Po 15 minutowych rokowaniach sędzia Sachs i sędzia Jałowy opuścili boisko, mecz zaś sędziował do końca p. Stogowski.

Trzeba mieć nadzieję, że władze sportowe wyciągną jaknajostrzejsze konsekwencje w stosunku do niekarnego gracza.

Poza tym lwowscy Czarni spotkali się z drużyną rumuńską „Bragadiru", bijąc ją 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

W drugim meczu Czarni lwowscy zremisowali z Warszawianką 2:2 (1:1, 0:1, 1:0).

Reprezentacja bokserska Niemiec na mecz z Polską

Niemiecki związek bokserski ustalił następujący skład reprezentacji bokserskiej na mecz z Polską, który się odbędzie 14 lutego w Dortmundzie.

Waga musza: **Kaiser** (rezerwa Palusseck), waga kogucia: **Rappsilber (Graaf)**, waga piórkowa: **Miner (Rustemeyer)**, waga lekka: **Dixkes (Biemer)**, waga półśrednia: **Murach (Knoth)**, waga średnia: **Baumgarten** (Blum), waga półciężka: **Vogt** (Krumm), waga ciężka: **Runge**

Współpraca socjalistyczno-żydowska w czasie kongresu żydowskich Zw. Zaw.

W teatrze „Nowości" rozpoczął się w sobotę kongres żydowskich klasowych związków zawodowych, przy udziale 230 delegatów.

Obrady zagaił Wiktor Alter, b. ławnik zarządu miejskiego. Pierwszy przemawiał Szczerkowski z PPS, imieniem centralnego komitetu klasowych związków zawodowych, po nim b. poseł Zaremba, w imieniu PPS. Obaj ci mówcy nawoływali robotników żydowskich do walki ze wspólnym wrogiem. faszyzmem, antysemityzmem i nacjonalizmem.

Następnie przemawiał imieniem Bundu b. radny adw. Henryk Erlich, który wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Mówca żalił się na wzrost nastrojów antysemickich wśród społeczeństwa polskiego i nawoływał robotników żydowskich do walki z antysemityzmem.

Odczytano następnie manifest rady centralnej żydowskich związków zawodowych, utrzymany w tym samym tonie, co przemówienie adw. Erlicha.

Dla robotników polskich kongres ten dostarczył nowych „cennych" dowodów współpracy socjalistów z żydami. Pp. Szczerkowski i Zaremba wyraźnie deklarowali się z tym w czasie kongresu.

Oszustwo czy sabotaż?

Kruche nity fabryki „Torpedo" groziły zawaleniem się tunelu

Fitznerowska fabryka śrub i nitów, w której większość udziałów ma „Wspólnota Interesów" otrzymała swego czasu zamówienie od dyrekcji robót tunelowych przy elektryfikacji kolejowego węzła warszawskiego na śruby o specjalnej wytrzymałości z bronzu manganowego. Pręty potrzebne na śruby zamówiła Fitznerowska Fabryka Śrub w Metalowych Zakładach Hutniczych Torpedo. Kiedy kierownictwo robót elektryfikacyjnych użyło wyprodukowanych śrub do spajania okazało się, że są one dziwnie niewytrzymałe i pękają jedna za drugą.

Przeprowadzona analiza, stwierdziła, że śruby zostały sporządzone z najgorszego rodzaju stopu i zamiast manganu zawierają znaczny procent miedzi. Wobec powyższego kierownictwo robót przy elektryfikacji węzła warszawskiego poleciło wszystkie już wmurowane śruby wyjąć i zażądało zwrotu pieniędzy za te śruby, a także odszkodowanie za wmurowanie i wyjmowanie śrub.

Fitznerowska fabryka wystąpiła o ściganie firmy „Torpedo" przez prokuratora.

Ponieważ firma „Torpedo" działała z pełną świadomością a śruby te przeznaczone były do obiektów posiadających wielkie znaczenie dla obrony państwa, nasuwa się jeszcze pytanie, czy nie czeka ją również odpowiedzialność za sabotaż i działanie szkodliwe zwrócone przeciwko tym obiektom, podlegającym specjalnej ochronie.

RADIO

Poniedziałek, 11 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej. 12.50 „Wskazówki dla młodych matek": „O kąpieli niemowlęcia" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Przy dźwiękach walca" — koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa". 16.30 „30 minut włoskiej muzyki" — w wykonaniu sekstetu Niny Mańskiej. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury": „Polski dorobek w zakresie nauk ścisłych" — odczyt (z Krakowa). 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korwin-Sługocka — śpiew, Władysław Wochniak — skrzypce. 17.50 „O łosiu w Polsce" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „O naszych sprawozdaniach giełdowych" — pogadanka. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Adama Astona — (refreny). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wieczór literacki poświęcony Edwardowi Porębowiczowi. 21.35 Koncert chóru Eryana (ze Lwowa). 22.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. Stefan Aszkenaze — fortepian. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Wtorek, 12 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.35 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka baletowa (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Pierwsza chorinka". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Zapomniane uwertury" (płyty). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 Fragmenty z operetek Pawła Abrahama (płyty). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ludwik Kurkiewicz — klarnet, Mieczysław Szaleski — altówka, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 17.50 „Skrzynka zażaleń" — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Torunia). 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czego szukamy w książce". 19.20 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 19.55 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.10 Muzyka jazzowa na skrzypcach i fortepianie (płyty). 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 **Europejski koncert szwedzki (transmisja ze Sztokholmu).** Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Nilsa Grevilliusa. J. Berglund — baryton. 22.00 Kolędy polskie i obce w wykonaniu chóru „Hasło" (z Wilna). 22.30 Kwadrans poezji Kazimierza Przerwy - Tetmayera. 22.45 Muzyka taneczna.

Wieści z kraju

Zjednoczenie organizacyj kupieckich w Wilnie

W Wilnie odbyło się Zgromadzenie Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, na które przybyli również delegaci Związku detalicznych Kupców i Przemysłowców - Chrześcijan. Zgromadzeni postanowili połączyć obie organizacje, tworząc w ten sposób jedyną reprezentację polskich organizacyj kupieckich w Wilnie.

Coraz więcej żydów w Gnieźnie

W Gnieźnie, które dotychczas broniło się przed zalewem żydowskim, osiedla się obecnie coraz więcej żydów. Obecnie zamieszkuje w Gnieźnie 20 kupców żydowskich, 4-ch krawców, 4-ch żydowskich czapników, 3-ch żydowskich kamaszników, 7-miu żydowskich handlarzy, a ostatnio sprowadzili się żyd - blacharz, żyd - parasolnik i wreszcie agent wielkiej firmy. Ten najazd żydowski robi wrażenie celowej akcji.

Niemcy prześladują szkolnictwo polskie

Władze niemieckie wydały ostatnio zarządzenie, które wzbrania Gimnazjum Polskiemu w Bytomiu posługiwania się pomocami naukowymi w języku polskim. Wszystkie podręczniki, atlasy itp. sprowadzone z Polski nie będą mogły być odtąd używane dla nauki języka polskiego, historii, geografii, religii, matematyki oraz języków obcych. Uczniowie gimnazjum będą więc zmuszeni uczyć się, korzystając jedynie z notatek prowadzonych na podstawie wykładów nauczycieli, albo posługiwać się podręcznikami niemieckimi.

Większość członków N.S.D.A.B. uciekło przed rozprawą

Akt oskarżenia w sprawie drugiej transzy członków N.S.D.A.B. został już wszystkim oskarżonym doręczony. Około 60 proc. wysłanych wraca z adnotacją urzędu pocztowego „adresat przebywa za granicą". Oskarżeni przebywający w więzieniu, natychmiast po otrzymaniu aktu oskarżenia, postawili wnioski o przyznanie im prawa ubogich i przydzielenie z urzędu obrońców.

Do akt zostanie dołączona sprawa ujętego niedawno aktywnego członka N. S. D. A. B., Józefa Nierobisza.

Aresztowanie dyrektora fabryki

W Krakowie został aresztowany dyrektor fabryki bieli cynkowej w Niedzieliskach koło Chrzanowa, Ryszard Neugebauer. Neugebauer wystawił weksle firmowe, na sumę 300.000 zł. Był on człowiekiem bogatym i posiadał trzypiętrowy dom w Katowicach. W aferę dyr. Neugebauera są również wmieszane inne wybitne osoby, których rolę wyjaśni toczące się śledztwo.

Zatarg o umowę zbiorową w tkalni

W tkalniach na terenie Łodzi wybuchł ostry zatarg o ustalenie warunków pracy i płacy. Ostatnio doszło do porozumienia pomiędzy przedstawicielami pracowników i pracodawców na terenie Konstantynowa i Zgierza. Ponieważ jednak w zatargu w fabrykach w Ozorkowie nie doszło do porozumienia, również przedstawiciele fabryk konstantynowskich i Zgierza nie podpisali umowy zbiorowej.

Turek przemytnik

Obywatel turecki Karachanaglu Achmed Hamdi w czasie rewizji granicznej w Śniatynie - Załuczu zataił jakoby miał przy sobie większą sumę pieniężną. Stwierdzono, że Turek posiada jednak ukryte w sprytny sposób pieniądze, mianowicie 150 funtów i 470 zł., które ukrył w motku włóczki.

Rokowania z dzierżawcami monopolu zapałczanego

W połowie bieżącego miesiąca mają się rozpocząć ze szwedzką spółką akcyjną dla dzierżawy Polskiego Monopolu Zapałczanego rokowania w sprawie rewizji umowy o dzierżawę.

Zasadniczymi punktami rokowań będzie kwestia obniżki ceny zapałek oraz zgoda spółki na ostemplowanie bez grzywien nieostemplowanych dotychczas zapalniczek.

Demonstracja floty francuskiej
u wybrzeży Marokko
Anglia odmawia udziału

PARYŻ, 9.1. Francuskie koła polityczne podkreślają z naciskiem, iż dotychczasowa akcja rządu francuskiego w sprawie Maroka, prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z Londynem. Quai d'Orsay pozostaje w ustawicznym kontakcie telefonicznym z Foreign Office, które, jak podkreślają w Paryżu całkowicie aprobowało dotychczasowe posunięcia francuskie — stanowczy protest wobec rządu narodowego w Burgos oraz zarządzenie stanu pogotowia garnizonów Maroka francuskiego w strefie, graniczącej z posiadłościami Hiszpanii. Przyjęto z zadowoleniem również wiadomość o podróży ministra wojny Daladier do Maroka, celem zbadania spraw, związanych z obroną narodową oraz demonstracyjną zapowiedź przeprowadzenia najbliższych manewrów francuskiej floty wojennej właśnie u wybrzeży północnej Afryki. Francuskie koła polityczne uważają jednak, że te pierwsze zarządzenia są niewystarczające. Chętnie widzianoby dojście do skutku jakiejś wspólnej uzgodnionej akcji francusko - brytyjskiej, która wywarłaby wpływ na opinię niemiecką. W Paryżu wysuwana jest więc koncepcja wspólnej blokady połączonych flot francuskiej i brytyjskiej u wybrzeży Hiszpanii i Maroka hiszpańskiego.

LONDYN, 9.1. Propozycje, jakie na temat współpracy brytyjskiej z flotą francuską wysunął z polecenia rządu francuskiego ambasador Corbin w rozmowie z min. Edenem szły w tym kierunku, aby w czasie gdy flota francuska odbywać będzie swoje manewry wzdłuż wybrzeży Maroka, w obrębie tych wód znalazło się również kilka jednostek bojowych floty brytyjskiej.

Rząd brytyjski tych propozycyj nie zaakceptował, nie widząc w sytuacji, tak jak się ona w chwili obecnej przedstawia nic takiego, coby tego rodzaju demonstrację czyniło niezbędną.

Niedaleki termin powstania
Nowego obozu politycznego
Oświadczenie płk. Koca na odprawie Związku Legionistów

LWÓW, 9. 1. Agencja Telegraficzna Express donosi:

Pod przewodnictwem posła Wojciechowskiego odbyła się we Lwowie konferencja członków zarządu okręgowego Związku Legionistów we Lwowie oraz komendantów oddziałów kół pułkowych. Konferencja poświęcona była omówieniu niedawnej odprawy Związku Legionistów w Warszawie, na której to odprawie płk. Koc wygłosił referat o organizacji obozu politycznego w Polsce.

Sprawozdanie z odprawy złożył poseł Wojciechowski, po czym podjęto ożywioną dyskusję. Niektórzy mówcy żalili się na „odwlekanie startu przy tworzeniu nowego obozu" podnosząc, że w społeczeństwie panuje z tego powodu żal. Rzucono projekt, aby Lwów niezależnie od Warszawy podjął sam prace przy organizacji obozu. Projekt ten nie zyskał jednak aprobaty, wobec stwierdzenia przez posła Wojciechowskiego, iż PŁK. KOC W CZASIE ODPRAWY W WARSZAWIE OŚWIADCZYŁ, ŻE TERMIN WPROWADZENIA W ŻYCIE PROGRAMU NOWEGO OBOZU JEST JUŻ NIEDALEKI.

Konferencja zakończyła się omówieniem spraw bieżących oraz wyborem nowych władz okręgu lwowskiego.

Niemcy zapowiadają dalsze kroki
Incydent ze statkiem „Palos"
nie został wyczerpany

BERLIN, 9. I. Bezpośrednim skutkiem negatywnego wyniku ultimatum, skierowanego do Walencji jest, jak wiadomo, decyzja rządu Rzeszy, że zatrzymane przez niemiecką marynarkę wojenną statki hiszpańskie „Marta Jaquera" i „Aragon" przechodzą na własność rządu gen Franco. Rząd ten wypłaci Niemcom odszkodowanie za straty poniesione skutkiem nie wydania przez flotę rządową części ładunku parowca „Palos".

Na tym incydent się nie wyczerpuje. Wbrew panującym wczoraj poglądom, niektóre koła niemieckie sądzą, że uchylenie się rządu Walencji od wydania pasażera hiszpańskiego statku „Palos" pociągnąć musi za sobą dodatkowe konsekwencje, nie wiadomo na razie jakie. Koła te są zdania, że absolutne milczenie rządu Walencji stwarza nowy precedens, który spowodować może bardzo poważne konsekwencje.

Według ogłoszonych tu zapowiedzi, Niemcy nie będą na przyszłość tolerowały w żadnym wypadku zamachu na powierzone ich opiece życie lub mienie obywateli niemieckich lub cudzoziemskich, sprawców zaś będą traktowały jako korsarzy.

Rozwiązanie Rady Miejskiej
w Kępnie

POZNAŃ, 9.1. Rada m. Kępna została rozwiązana na mocy zarządzenia wojewody poznańskiego.

Oświadczenie Niemiec
w sprawie Maroka
Wspólne stanowisko z Włochami

BERLIN, 9. 1. — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Doniesienia rozpowszechniane przez prasę zagraniczną w sprawie rzekomej penetracji niemieckiej w Maroku hiszpańskim mają, wedle opinii niemieckich kół politycznych wyłącznie na celu niepokojenie opinii europejskiej w związku z zagadnieniem hiszpańskim.

Dobrze poinformowane koła ponownie podkreślają, że ani w Hiszpanii, ani w hiszpańskim Maroku nie ma wojsk niemieckich.

W związku z tym należy przypomnieć komunikat, opublikowany 25 października z okazji wizyty hr. Ciano w Niemczech, w którym wyrażono wspólne dążenie Włoch i Niemiec utrzymania absolutnej nietykalności Hiszpanii i kolonij hiszpańskich.

Od 1 stycznia 1937
Doraźne sądy wojskowe
na obszarze całego państwa

Z dniem 1 stycznia 1937 roku poddane zostały postępowaniu doraźnemu w sądach wojskowych na całym obszarze Państwa należące do właściwości sądów okręgowych niektóre przestępstwa z artykułów kodeksu karnego wojskowego z 1932 roku, kodeksu karnego z 1932 roku i Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

Są to zbrodnie przeciw karności, zbrodnie stanu, przeciwko władzom, urzędom i porządkowi publicznemu oraz sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego, zbrodnie przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko mieniu (jeżeli sprawca zaopatrzony był w broń lub narzędzie do napaści), przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa itd.

Powyższe obwieszczenie stosuje się w myśl prawa o ustroju sądów wojskowych względem osób, wojskowych, które na zasadzie stosunku publiczno - prawnego lub umownego pełnią służbę w administracji wojskowej i zbrodnie te popełniły w czasie trwania stosunku służbowego, oraz do podżegaczy i pomocników przestępstwa zarówno popełnionego jak i usiłowanego.

Osobom, które dopuściły się wyżej wymienionych zbrodni, grozi kara śmierci przez rozstrzelanie z wyroku sądu doraźnego.

Panika w Madrycie
po zajęciu Aravaca przez powstańców

MADRYT, 9. 1. Komitet Obrony Madrytu w wydanym dziś w południe komunikacie przyznaje, że wojska powstańcze posuwają się naprzód w rejonie Aravaca.

Z Avilla donoszą w związku z zajęciem Aravaca, że sukces ten wywołał wśród obrońców północnej dzielnicy Madrytu pomiędzy szosami Madryt — Pozuelo oraz Manzanares — La Coruna nastroje wybitnie paniczne. Miejscowość Fuencarral, której wojska gen. Mola poważnie zagrażają, jest przepełniona uciekinierami.

Wojska powstańcze uzyskały obecnie swobodne połączenie pomiędzy Casa del Campo a dzielnicą uniwersytecką oraz Żelazną Bramą. Ze wzgórz okalających Avilla powstańcy panują nad całą doliną Manzanaresu w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy aż do mostu Toledo.

MADRYT, 9. 1. Zarządzono przymusową ewakuację ludności cywilnej ze stolicy. W pierwszym rzędzie wysiedlone mają być osoby, które schroniły się do Madrytu po 19 lipca ub. r.

MADRYT, 9. 1. Na murach stolicy rozlepiono odezwę, wzywającą obywateli w wieku ponad lat 20 do zaciągu ochotniczego do wojsk republikańskich.

Znów incydent chińsko-japoński
Aresztowanie 2 Japończyków w Cing-Tau

SZANGHAJ, 9. I. Naprężenie chińsko - japońskie wystąpiło dziś ponownie na skutek incydentu jaki się wydarzył w Cing-Tau. Zaaresztowano tam dziś dwóch Japończyków pod zarzutem przygotowania zamieszek w związku z przesileniem w prowincji Szansi.

Bezpośrednio po nadejściu tych wiadomości min. spraw zagr. w Nankinie złożyło w ambasadzie japońskiej protest w sprawie rzekomego mieszania się Japonii do spraw wewnętrznych Chin, żądając równocześnie bliższych wyjaśnień.

Komenda policji w Cing-Tau donosi, że obaj Japończycy podczas aresztowania stawiali zbrojny opór. Znaleziono u nich wysoce kompromitujące dokumenty. Pewien Chińczyk aresztowany razem z nimi zeznał, iż otrzymał od obu Japończyków polecenie zwerbowania chińskich oddziałów bandyckich, które miały wziąć czynny udział w projektowanych zamieszkach w północno - wschodnich prowincjach Chin.

Konsul japoński w Cing-Tau zażądał wydania obu aresztowanych.

Zapowiedź wizyty
Króla Karola w Polsce

W prasie zagranicznej pojawiły się szczegóły rokowań, prowadzonych pomiędzy rządem polskim a rumuńskim, na temat wizyt i rewizyt. Wedle tych doniesień, minister Beck ma przybyć do Bukaresztu w końcu lutego, aby rewizytować min. Antonescu. Wtedy zapadną postanowienia co do terminu wizyty głów państwa.

Marszałek Rydz-Śmigły ma rewizytować szefa armii rumuńskiej, gen. Samsonovici na wiosnę, w końcu kwietnia lub początku maja. Zabawił by w Rumunii tydzień i uczestniczył by w wielkiej defiladzie wojskowej, urządzanej corocznie w rocznicę narodowego święta Rumunii.

W miesiąc po jego pobycie, zapewne w początkach czerwca, miałby przybyć do Polski król Karol, wraz z następcą tronu Michałem. Gościna królewska trwała by pięć dni, a goście odwiedzili by po za stolicą także i Kraków, oraz Gdynię, gdzie wzięliby udział w ćwiczeniach naszej floty.

Dopiero pod jesień, po wakacjach, możliwe, że w końcu września, nastąpiła by rewizyta Prezydenta Mościckiego w Rumunii.

Piękne perspektywy dla „swoich" ludzi
4 naczelne dyrekcje
w Królewskiej i Laurze

KATOWICE, 9. 1. W wyniku zebrania Rady Nadzorczej Katowickiej Sp. Akc. i Górnośląskich Zakładów Hut Królewskiej i Laury ustanowiony został nowy porządek organizacyjny tego koncernu, między inn. ustanowiono kilka naczelnych dyrekcyj, a więc finansową i administracyjną z naczelnym dyrektorem Emilem Hupertem, naczelną dyrekcją Hut z inż. Zdzisławem Roerhem na czele, naczelną dyrekcję kopalń z inż. Wład. Biernackim na czele i wreszcie naczelną dyrekcję zakładów przetwórczych z inż. Ignacym Brachem na czele.

Na tymże zebraniu udzielono szeregu prokur i pełnomocnictw handlowych. W związku z tymi zmianami organizacyjnymi oczekiwane jest definitywne zniesienie nadzoru sądowego w obu spółkach z dniem 31 stycznia rb.

Komintern zarzuca sieci
na organizacje młodzieży katolickiej

MOSKWA, 9. I. Jak się zdaje Komintern zaczyna ostatnio operować nowym hasłem, któreby — przy zamaskowaniu wszelkiej tendencji komunistycznej obliczone było na wciągnięcie pewnych kół katolickich do współpracy pod pretekstem „wspólnej walki przeciw faszyzmowi". Hasło to zostało przed kilku miesiącami już rzucone na gruncie francuskim przez tamtejszych komunistów i pewne tego rodzaju tendencje przejawiały się także na zjeździe pacyfistycznym w Amsterdamie.

Obecnie mamy przed sobą niezwykle charakterystyczny dla tych zamierzeń artykuł oficjalnego organu Kominternu „Komunisticzeskij Internacionał" nawołujący do zorganizowania akcji celem stworzenia jednolitego frontu młodzieży.

W artykule tym czytamy m. in.:

„Chcemy wzmocnić rozpoczętą już współpracę z młodzieżą chrześcijańską celem złamania natarcia reakcyjnych kół kościoła katolickiego i urzeczywistnienia jedności na podstawie codziennej doli i niedoli młodzieży. Oto dlaczego niezbędnym jest, aby dla każdego kraju wypracowano linię postępowania i argumentację w stosunku do masowych organizacyj chrześcijańskich i katolickich".

Dodatkowe terminy
Opłacania czesnego

Rektor uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że ponieważ zamknięto uczelnię w okresie od dnia 26 listopada 1936 r., do 2-go b. m. nie wszyscy studenci mogli wnieść opłaty akademickie w terminach, podanych w zarządzeniu z dnia 24 września 1936 r.

Dodatkowe terminy wnoszenia I raty opłat studenckich za bieżący rok akademicki są następujące: 1) dla studentów 8 roku — do dnia 20 bm. 2) dla studentów 4 roku — i dalszych lat studiów — do dnia 25 bm. 3) dla wszystkich studentów wydziału prawa, którzy składali podania o odroczeniu opłat — do dnia 29 bm.

Terminy wnoszenia 2 i 3 raty ogłoszone w zarządzeniu z dnia 24 września 1936 r. pozostają niezmienione.

Woda podmyła brzegi
na polskim wybrzeżu

GDYNIA 9.1. Panujący na wybrzeżu w ciągu ostatnich dwóch dni sztorm przy bardzo wysokim poziomie wody, przekraczającym 1 metr ponad stan normalny, poczynił znaczne szkody na całym wybrzeżu, a przede wszystkim na odcinku Karwińskich Błot, gdzie w paru miejscach powstała groźba przerwania umocnień brzegowych i wydm nadbrzeżnych.

Przez cały dzień trwała pod kierunkiem inżynierów urzędu morskiego wytężona praca przy prowizorycznym zabezpieczeniu zagrożonych miejsc za pomocą faszyny i worków z piaskiem, dzięki czemu nigdzie do przerwania umocnień nie dopuszczono.

PUCK, 9. I. Wiatr północny o gwałtownym nasileniu, spiętrzył masy wód u brzegów otwartego Bałtyku, tak że plaże i wydmy są miejscami zalane. Stan morza otwartego podniósł się od stanu normalnego o 1.60 metra, natomiast zatoki Puckiej o 1.30 m. Wysoki poziom wód powoduje uszkodzenia brzegów półwyspu oraz pod Karwią, Jastrzębią Górą i Dębkami. Budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi znajduje się całkowicie pod wodą i to na tych odcinkach, gdzie molo zachodnie i wschodnie zbudowane zostało na równi z powierzchnią morza, a nie posiada jeszcze nadbudowy właściwego falochronu. Masy wód prą ku brzegom, powodując zatamowanie ujść rzek uchodzących do morza pod Dębkami i Karwią. Wysoki stan wód spowodował też zalanie całkowite portu rybackiego w Jastarni na Helu tak, że woda podchodzi aż do ulic kąpieliska.

Pod Kuźnicą wody zatoki grożą wtargnięciem do wsi. To samo dzieje się i w Chałupach, małej osadzie rybackiej na Helu. Pod Karwią uległa dalszemu rozbiciu tama betonowa.

Nawałnica osiągnęła już swój punkt kulminacyjny tak, że większe niebezpieczeństwo brzegom nie grozi. Na morzu wszelki ruch statków został wstrzymany.

Pogrzeby ofiar zajść czyżewskich
odbędą się w Warszawie

Władze bezpieczeństwa publicznego zabroniły przewiezienia zwłok Józefy Gwardiakowej, żony kowala, postrzelonej w czasie zajść czyżewskich. Decyzja ta umotywowana została obawą aby pogrzeb w Czyżewie nie stał się przyczyną nowych zajść antyżydowskich.

Również odmówiono zezwolenia na przewóz zwłok żyda Jelenia zmarłego wskutek pobicia w czasie zajść czyżewskich.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 309-33. Dział ogłoszeń Kantor (prenumerata) — Aleja Jerozolimska 3 a, I piętro, tel. 7-27-33. Dział ogłoszeń, ul. Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na I ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.